

Wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu

Sprawa Klaas przeciwko Niemcom: wyrok z dnia 22 września 1993 r. (27/1992/372/446)¹

I. Wstęp

Przedstawiam Czytelnikom miesięcznika „Prokuratury i Prawa” opracowanie kolejnego wyroku Trybunału Europejskiego z serii, którą nazywam „granice władzy policji w postępowaniu wyjaśniającym i przygotowawczym”. Obok opublikowanych już na tych łamach orzeczeń Trybunału istnieje jeszcze kilka innych oraz, co warto tu podkreślić, kilka ważnych opinii prawnych Europejskiej Komisji Praw Człowieka, które w sumie wyznaczają standard dla tych granic. Orzeczenia te będę stopniowo tu publikował. Stanowią one z reguły swoiste kamienie milowe wyznaczające granice władzy publicznej w państwie prawnym, przestrzegającym zasad demokracji politycznej oraz praw człowieka. W każdym społeczeństwie jednym z kluczowych problemów społecznych, politycznych, kulturowych ale i gospodarczych jest zapewnienie obywatelom poczucia bezpieczeństwa ich życia i mienia przy jednoczesnym poszanowaniu ich wolności podstawowych i praw. Kluczową rolę w tej polityce odgrywają różne formacje policyjne. Tu istnieją zasadnicze różnice między społeczeństwem wolnym a zniewolonym przez totalitaryzm. Widać je było między Niemcami Zachodnimi a Wschodnimi a wciąż widać między obu państwami koreańskimi. W państwie kierującym się trzema wspomnianymi zasadami władza policji jest wyznaczona przez prawo a w wypadku zawsze możliwych zachowań nielegalnych policjantów kontrolowalna przez sądy. Nie oznacza to wcale spętania policji przez prawo i sądy. Oznacza tylko eliminowanie z praktyki policyjnej zachowań łamiących podstawowe zasady procesu karnego, zasady wypracowane w społeczeństwach cywilizowanych. Oznacza też takie kształtowanie korpusu policjantów, w którym amatorzy brutalnego postępowania, prymitywnych metod zdobywania dowodów, klasowych czy rasowych uprzedzeń policjantów wobec określonej kategorii osób typowanych na podejrzanych nie będą mieli w nim miejsca. Tę różnicę między policjami w dwóch systemach politycznych dobrze ujął sędzia Robert H. Jackson, sprawozdawca Sądu Najwyższego USA w słynnym orzeczeniu z 1948 r. w którym, na tle kwestii czy policjanci mogli wejść bez nakazu sądu (mimo że mieli ku temu możliwości czasowe) do pokoju hotelowego, gdzie mieli pewność zastać dwóch handlarzy narkotyka-

¹ Liczby te oznaczają sygnaturę sprawy. Pierwsza określa sprawy zawisłej przed Trybunałem w danym roku. Druga liczba odnosi się do roku, w którym dana sprawa zawisła. Przedostatnia liczba określa kolejny nr sprawy począwszy od pierwszej sprawy zawisłej przed Trybunałem. Ostatnia liczba określa numer wniosku Europejskiej Komisji do Trybunału w danej sprawie, począwszy od wniosku w pierwszej sprawie.

mi, Sąd ten uznał pogwałcenie IV poprawki do Konstytucji USA², argumentując, że „w państwie prawa policjant jest służą prawa, a państwie policyjnym policjant jest prawem”³.

Prezentowana tu sprawa Klaas przeciwko Niemcom jest nietypowa ze względu na samo rozstrzygnięcie. Otóż do wyjątków należy tak zasadnicza rozbieżność między opinią prawną zawartą w sprawozdaniu Europejskiej Komisji Praw Człowieka, która najpierw orzekała w tej sprawie, a wyrokiem Trybunału. Komisja uznała pogwałcenie Konwencji w trzech przypadkach, przy czym - w różnej konfiguracji personalnej - każdy z piętnastu orzekających członków Komisji uznał, że nastąpiło to w przynajmniej jednym przypadku. Zupełnie inaczej orzekł Trybunał, który nie uznał żadnego z zarzutów przedstawionych przez panią H. Klaas i jej córkę. Uzasadnienie stanowiska Trybunału jest, na tle innych spraw, lakoniczne i nie ma potrzeby przytaczać z niego tu jakiejś tezy. Znacznie ciekawsze poznawczo są zdania odrębne trzech sędziów Trybunału (francuskiego - Louis Pettiti, irlandzkiego - Briana Welsha oraz lichtenszańskiego - A. Spielmanna). Wydaje się oczywiste, że na tle dotychczasowego orzecznictwa Trybunału⁴, te zdania odrębne są zgodne ze wypracowanym tam standardem. Wyrok przyjęty w sprawie Klaas był na tyle „nieszczęśliwym wypadkiem przy pracy” Trybunału, że, o ile mi wiadomo, w samej Komisji czy w Trybunale nazwy tej sprawy używało się, aby argumentować przeciwko próbie jakiegoś potknięcia przy rozstrzyganiu kwestii prawnych w kolejnych sprawach. Sam Trybunał odszedł od linii tego orzeczenia przy pierwszej nadarzającej się okazji. Dała tę sposobność sprawa Ribitsch przeciwko Austrii rozstrzygnięta 4 grudnia w 1995 r.⁵ Ta ostatnia sprawa przywra-

² Brzmi ona: „Prawo obywateli do nietykalności osobistej, mieszkania, dokumentów i mienia nie wolno naruszać przez nieuzasadnione rewizje i zatrzymania; nakaz rewizji lub zatrzymania może być wystawiony jedynie na podstawie wiarygodnego przypuszczenia, że jest ono uzasadnione, poparte przysięgą lub oświadczeniem. Miejsce rewizji oraz osoby i rzeczy podlegające zatrzymaniu muszą być szczegółowo określone”, wg. tłumaczenia Małgorzaty Król-Bogomilskiej: Konstytucja Stanów Zjednoczonych Ameryki, Beartig: Warszawa 1992, s. 39.

³ Sprawa Johnson przeciwko Stanom Zjednoczonym, 333 U.S. 10 (1948). Podaję za: Individual Rights. The Universal Challenge. 1791-1991. Bicentennial Celebration of the Bill of Rights, Saint Louis 1991, s. 29.

⁴ W sprawach na tle art. 3 Konwencji (wolność od tortur, niehumanitarnego i poniżającego postępowania) są to następujące wyroki Trybunału: Irlandia przeciwko Wielkiej Brytanii z dnia 18 stycznia 1978, Seria A. nr 25; Tyrer przeciwko Wielkiej Brytanii z dnia 25 kwietnia 1978, Seria A. nr 26; Guzzardi przeciwko Włochom z dnia 6 listopada 1980, Seria A. nr 39; Abdulaziz, Cabales i Balkandali przeciwko Wielkiej Brytanii z dnia 28 maja 1985, Seria A. nr 94; Bozano przeciwko Francji z dnia 18 grudnia 1986, Seria A. nr 111; Soering przeciwko Wielkiej Brytanii z dnia 7 lipca 1989, Seria A. nr 161; Tomasi przeciwko Francji z dnia 27 sierpnia 1992, Seria A nr 241-A.

⁵ sygn. A. 336. W wyroku tym Trybunał orzekł, że każde użycie siły wobec osoby pozbawionej wolności, w tym zatrzymanej na terenie komendy policji, jeśli nie jest absolutnie konieczne ze względu na jej zachowanie - narusza godność ludzką i co do zasady powinno być traktowane jako pogwałcenie przepisu art. 3 Konwencji. Try-

ca znaczenie orzeczeń organów Konwencji dla tworzenia zgodnej z przepisem art. 3 normy postępowania policjantów przy wykonywaniu obowiązków służbowych.

W świetle tego co zostało wyżej powiedziane uznaję za interesujące przedstawienie z prezentowanego orzeczenia tezy sformułowanej w opinii Europejskiej Komisji, tezy współbrzmiającej z przeważającą linią wyroków samego Trybunału w kwestii wyznaczenia norm zachowania policjantów w czasie podejmowania interwencji służbowych. Oto treść tej tezy Komisji:

Komisja przypomina, iż w sprawach, w których obrażenia powstały podczas wykonywania aresztu policyjnego, nie wystarczy, by Rząd wskazał inne prawdopodobne przyczyny obrażeń. Na Rządzie spoczywa obowiązek przedstawienia dowodów podających w wątpliwość zeznanie ofiary i potwierdzonych badaniem medycznym. Względy te stosują się podobnie w sytuacji zatrzymania danej osoby przez policję, a tym samym poddania tej osoby władzy policji. W obecnej sprawie, mając na względzie obrażenia odniesione przez pierwszą skarżącą w trakcie zatrzymania, jej zarzut co do nadużycia siły wydaje się możliwy do przyjęcia w braku dowodów lub innych przekonywujących wyjaśnień.

Należy zwrócić jeszcze uwagę, że Komisja, a jeszcze mocniej niektórzy z jej członków w zdaniach odrębnych, sformułowali przy okazji tezę co do specjalnych wymogów działania policji w obecności osób małoletnich. Podkreślono, że użycie siły przeciwko matce w obecności małoletniego dziecka daje ujemne doświadczenia w stopniu znacznie wpływającym na stan umysłu takiego dziecka, powodując u niego poważne cierpienia. „W okolicznościach sprawy, jak napisał członek komisji L. Loucaides, cierpienie to osiągnęło poziom niehumanitarnego postępowania. Cierpienie było oczywistym i natychmiastowym skutkiem dowolnych działań dwóch policjantów, którzy wiedzieli o obecności drugiej wnioskodawczyni”.

II. Ustalenia w sprawie co do faktów⁶

Ze skargą w sprawie wystąpiły dwie wnioskodawczynie, pierwsza - p. Hildegarda Klaas (dalej H. Klaas), ur. w 1937 r. i druga - jej córka, Monika Klaas, ur. w 1977 r. (dalej M. Klaas), obydwie zamieszkałe w mieście Lemgo. H. Klaas wykonywała zawód pracownika socjalnego.

Sprawa dotyczy incydentu wynikłego z prowadzenia przez H. Klaas samochodu pod wpływem alkoholu w dniu 28 stycznia 1986 r. Ok. godz. 19.30, przyjechała ona pod dom, w którym mieszkała. Towarzyszyła jej w samochodzie ośmioletnia córka. Po wyjściu

bunał, odwołując się do sprawy Tomasi przeciwko Francji, przypomniał że wymogi śledztwa oraz niewątpliwie istniejące trudności w zwalczaniu przestępczości nie mogą usprawiedliwiać ograniczeń ochrony integralności fizycznej jednostki (podaję za: Marek A. Nowicki: Państwo odpowiada za każdą aresztowaną osobę, Rzeczpospolita z 16-17.12.1995 r. s. 22). Wyrok w sprawie Ribitsch zostanie oczywiście opracowany dla Czytelników „Prokuratury i Prawa”.

⁶ Pkt. II opr. na podstawie: European Commission of Human Rights. Application No. 15473/89. Hildegard and Monika Klaas against the Federal Republic of Germany. Report of the Commission (Adopted on 21 May 1992), Strasbourg 1992, s. 4-13.

z samochodu podeszło do niej dwóch policjantów Bolte i Wildschut [dalej: W. i B.], którzy podążali za nią od skrzyżowania, które przejechała na czerwonym świetle. Policjanci postawili jej nadto zarzut nie reagowania na polecenie zatrzymania się. Ostatecznie H. Klaas przyznała policjantom, że jest pod wpływem alkoholu i zgodziła się na badanie alkometrem⁷. Mimo dwukrotnego badania, alkometr nie wykazał zawartości alkoholu w jej organizmie. Policjanci polecieli jej udać się z nimi na badanie krwi. Została ona zatrzymana, dowieziona do szpitala powiatowego, gdzie, po pobraniu krwi, zwolniono ją.

Przedmiotem sporu były okoliczności zatrzymania⁸. H. Klaas twierdzi, że po nieudanym badaniu alkometrem, zgodziła się na pobranie krwi, ale najpierw chciała zostawić córkę u sąsiadki. Jeden z policjantów sprzeciwił się temu i ciągnął ją w kierunku samochodu policyjnego. Wnioskodawczyni obawiała się, że zostanie postawiony jej zarzut oporu funkcjonariuszowi publicznemu wykonującemu czynność służbową (Widerstand gegen die Staatsgewalt). Kiedy przywołała córkę, policjant powiedział, że może zabrać ją do samochodu. Dlatego wzięła dziecko za rękę i podeszła z nią do mieszkania sąsiadki, zadzwoniła i otworzyła drzwi wejściowe. W tym momencie jeden z policjantów chwycił ją, wykręcając jednocześnie lewą rękę do tyłu i uderzył jej głową w parapet okna. Następnie policjanci założyli jej kajdanki⁹. Na moment straciła przytomność. Doszła do siebie już w samochodzie policyjnym, czując jednocześnie dotkliwy ból w lewym ramieniu, spowodowany wykręceniem go przez jednego z policjantów.

H. Klaas przeprowadziła dwa badania lekarskie, 29 i 30 stycznia 1986 r. Dnia 11 lutego dr S., internista, wydał jej zaświadczenie, że badaniem z dnia 29 stycznia stwierdził otarcia naskórka, stłuczenie (3 x 5 cm) kości prawego policzka, rozległe stłuczenia na pow. ok. 10 cm na prawym ramieniu, poważne ograniczenia możliwości poruszania lewym ramieniem, stłuczenie na barku; stwierdził również, że jej cierpienie będzie długotrwałe,

⁷ Polecenie badania krwi może być wydane w Niemczech stosownie do § 81 Kodeksu postępowania karnego, wg. którego badanie ciała osoby, której przedstawiono zarzut popełnienia czynu karalnego może być przeprowadzone dla stwierdzenia faktów mających znaczenie dla danego postępowania. W tym celu, bez zgody danej osoby, mogą być pobrane próbki krwi oraz przeprowadzone inne badania lekarskie stosownie do zasad wiedzy medycznej, o ile nie ma ryzyka zagrożenia dla zdrowia badanego. Badanie takie może zarządzić sędzia, a w razie nie cierpiącym zwłoki, także prokurator lub współdziałający z nim urzędnik, a więc także policjant określonego stopnia.

⁸ Przepis § 127.1 niemieckiego Kodeksu postępowania karnego przewiduje, że „każdy, bez nakazu sądu, może zatrzymać sprawcę czynu karalnego ujętego na gorącym uczynku lub bezpośrednio potem, jeżeli zachodzi obawa ukrycia się takiej osoby lub gdy nie można bezzwłocznie ustalić jej tożsamości”.

⁹ Sprawę stosowania środków przymusu przez policję regulują w Niemczech ustawy poszczególnych landów. Przepis § 40 Ustawy policyjnej Nadrenii-Westfalii z 1980 r. przewidywał, że kajdanki ręczne można założyć osobie, która inaczej opierałaby się poleceniom interweniujących funkcjonariuszy policji albo uciekłaby. Obecnie, od 1990 r. sprawy te reguluje w tym landzie nowa Ustawa policyjna, z tożsamym przepisem § 62.

szczególnie w związku z obrażeniami lewego barku. Lekarz ów poświadczył, że leczenie potrwa do 8 lutego 1986 r. Ponadto, dnia 10 lutego, dr K. ordynator chirurgii szpitala powiatowego, poświadczył, że badał H. Klaas 30 stycznia. Jego diagnoza była identyczna z diagnozą dr S. Wnioskodawczyni przedłożyła Komisji Europejskiej zdjęcie ww. stłuczeń.

II.a. Postępowanie karne przeciwko H. Klaas

Dnia 29 I 1986 r. policjant B. przedstawił zarzut H. Klaas, twierdząc w szczególności, że on i jego kolega pojechali za jej samochodem z chwila, gdy zlekceważyła ona czerwone światło na skrzyżowaniu. Mieli zamiar sprawdzić ją z chwilą gdy zatrzyma swój samochód koło domu. W momencie sprawdzania jej poczuli silną won alkoholu. H. Klaas czterokrotnie nieprawidłowo wykonała badanie alkometrem. W związku z tym poinformowana została o potrzebie wykonania badania krwi. H. Klaas usiłowała uciec na podwórze. Jednakże policjant B. chwycił ją za ramię i zatrzymał. Zachowywała się agresywnie. Została poinformowana, że jest zatrzymana. Wówczas nagle uspokoiła się i oświadczyła, że chciałaby oddać córkę, której wiek policjant B. ocenił na 12 lat, pod opiekę sąsiadki. Policjanci zgodzili się, aby nie zwiększać napięcia. Towarzyszyli H. Klaas do drzwi wejściowych. Zachowywała się ona dziwnie, drzwi wejściowe otwierały się do prawa, a ona trzymała córkę z lewej strony, dlatego bacznie obserwowali ją. Kiedy chciała wejść do tego domu w ślad za córką i zamknąć drzwi, policjant W. szybko otworzył drzwi, a policjant B. chwycił ją i wyciągnął na zewnątrz. Jej dziecko pozostało wewnątrz. Policjanci wezwali przez radio pomoc w celu zaopiekowania się dzieckiem. Aby uniemożliwić H. Klaas ucieczkę, policjant W. wykręcił jej lewą rękę do tyłu, a policjant B. trzymał ją silnie za prawe ramię. H. Klaas wciąż stawiała opór, dlatego konieczny był w dalszym ciągu przymus fizyczny w celu założenia jej kajdanek, tak aby zapobiec popełnieniu przez nią innych czynów karalnych. W drodze do samochodu próbowała ona rzucić się na ziemię, dlatego trzeba było podtrzymać ją za ramiona. Następnie, kiedy przyjechał inny samochód patrolowy, sąsiadka H. Klaas zaoferowała opiekę na dzieckiem. H. Klaas została dowieziona do szpitala powiatowego, gdzie pobrano jej krew. Tam policjanci zauważyli u zatrzymanej zranienie po prawej stronie skroni.

Przeciwko H. Klaas wszczęte zostało postępowanie karne, jako podejrzanej o stawianie oporu funkcjonariuszowi publicznemu wykonującemu obowiązki służbowe, to jest o czyn opisany w § 113 Kodeksu karnego Niemiec¹⁰ oraz o prowadzenie samochodu pod wpływem alkoholu (§ 316 K.k.)¹¹.

¹⁰ Przepis § 113.1 brzmi: „Kto stawia opór przy użyciu siły lub jej groźby albo kto dopuszcza się napaści na funkcjonariusza publicznego lub żołnierza Bundeswehry uprawnionego przez ustawę, rozporządzenie, orzeczenie sądu lub rozkaz do wykonania czynności urzędowej i w wyniku jej wykonywania, podlega karze więzienia na okres do 2 lat albo karze grzywny” stosownie do ust. 3 tego przepisu sprawca taki nie podlega karze, „jeżeli działanie funkcjonariusza było bezprawne, nawet jeśli sprawca błędnie był przekonany, że było ono zgodne z prawem”.

¹¹ Wg. tego przepisu osoba kierująca pojazdem w ruchu drogowym, która spożyła napój alkoholowy lub inny środek intoksykacyjny w takiej ilości, że nie może bezpiecznie kierować takim pojazdem, podlega karze więzienia do roku lub karze grzywny.

Dnia 22 IV 1986 r. Prokuratura (Staatsanwaltschaft) w Detmold umorzyła postępowanie karne przeciwko H. Klaas, przyjmując, że nie było podstaw do podejrzeń o prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu. Co do zarzutu stawiania oporu funkcjonariuszowi publicznemu, przyjęto, że był to czyn drobny i nie było interesu publicznego w oskarżaniu. Ostatecznie Sąd Grodzki w Lemgo (Amstgericht) skazał H. Klaas na karę grzywny w wysokości 500 DM oraz zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych przez miesiąc za wykroczenie porządkowe (Ordnungswidrigkeit) prowadzenia pojazdu w chwili posiadania we krwi więcej niż 0,8 promilla alkoholu. Sąd ten przyjął, że badanie krwi wykazało 0,82 promilla alkoholu we krwi. Rewizja wnioskodawczynie od tego wyroku została odrzucona.

II.b. Postępowanie dyscyplinarne przeciwko policjantom B. i W.

Dnia 24 IV 1986 adwokat (pan Stüben) reprezentujący H. Klaas złożył pismo oskarżające policjantów B. i W. o spowodowanie - nieproporcjonalnym do okoliczności użyciem siły fizycznej - uszkodzenia ciała, to jest czynu opisanego w §§ 223 i 230 K.k. następnie, za poradą tego adwokata, wnioskodawczynie wycofała oskarżenie. Twierdzi ona, iż uczyniła tak po poinformowaniu przez Prokuratora, że w przeciwnym przypadku nie umorzy on postępowania karnego. Postępowanie przeciwko policjantom zostało umorzone 10 lipca 1986 r.

Osiem dni później adwokat Stüben złożył w imieniu H. Klaas skargę (Dienstaufsichtsbeschwerde) do starosty powiatowego (Oberkreisdirektor) w Detmold na zachowanie policjantów B. i W. w czasie przedmiotowej interwencji. 18 września starosta, działając jako szef powiatowego Wydziału Policji (Kreispolizeibehörde), odrzucił skargę H. Klaas. Uzasadnił to tym, że policjanci zatrzymali ją po naruszeniu przepisów ruchu drogowego, stwierdzeniu, że czuć od niej alkohol i zaproponowaniu badania alkometrem. Starosta przyjął wersję zajścia przedstawioną przez policjantów. Uznał, że użycie siły było usprawiedliwione i nie było nadmierne w stosunku do celu interwencji, to jest przeprowadzenia badania krwi.

II.c. Postępowanie sądowe w sprawie odszkodowania

Dnia 10 kwietnia 1987 r. H. Klaas złożyła powództwo do Sądu Krajowego (Landgericht) w Detmold przeciwko landowi Północnej Nadrenii-Westfalii oraz policjantom B. i W., w którym domagała się odszkodowania za szkody wyrządzone jej w czasie zatrzymania¹². Dnia 10 lipca tego roku Sąd ten wydał wyrok w części odnoszącej się do policjantów,

Z kolei przepis § 24 Ustawy o ruchu drogowym (Strassenverkehrsgesetz) przewiduje, że kto prowadzi pojazd mechaniczny na drodze popełnia wykroczenie porządkowe, jeśli w jego krwi znajduje się więcej niż 0,8 promille alkoholu albo kogoś organizm zawiera taką ilość alkoholu, która spowoduje taki jego poziom we krwi - podlega karze grzywny do 3.000 DM.

¹² Przepis § 839.1 Kodeksu cywilnego Niemiec przewiduje, że „urzędnik, który umyślnie lub przez zaniechanie naruszy swój obowiązek służbowy wobec osoby trzeciej obowiązany, jest do naprawienia jej wszelkich wynikłych z tego szkód”. Z kolei przepis art. 34 zd. 1 Ustawy zasadniczej Niemiec przewiduje, że „Jeżeli ktośkolwiek wykonując powierzony mu urząd publiczny naruszy obowiązek służbowy wobec osoby trzeciej, odpowiedzialność ponoszą w zasadzie władze państwowe lub instytucja publiczna, która zatrudnia taką osobę”.

oddalając powództwo na tej podstawie, że w sprawach o odpowiedzialność urzędową, jakakolwiek odpowiedzialność osobista funkcjonariuszy zaangażowanych w sporną czynność jest wyłączona.

Dnia 9 X 1987 r. sąd ten przesłuchał w charakterze świadków córkę i sąsiadkę powódki oraz obu policjantów. Sąsiadka, mająca 35 lat, została poproszona krytycznego dnia przez M. Klaas (córkę) o wyjście przed dom. Zobaczyła wtedy H. Klaas, dwóch policjantów i ich samochód. Widoczność była słaba, mimo palących się latarni. Widziała, że H. Klaas ma poplamioną twarz, choć nie zauważyła obrażeń. Potem stwierdziła, że H. Klaas miała na rękach kajdanki. Skarżyła się na ból w ramieniu i prosiła policjantów o zdjęcie kajdanek. H. Klaas chwiała się na nogach i świadek miała wrażenie, że może ona upaść w każdym momencie. Świadek nie była w stanie rozpoznać obu policjantów. Zeznała ona, że na podstawie oceny zachowania się H. Klaas w momencie zatrzymania, należy przyjąć, że cierpiała ona bardzo dotkliwy ból. Uskarżała się głośno na ból w lewym ramieniu. Jeden z policjantów zapytał świadka, czy H. Klaas zwykła upijać się.

Przesłuchany w charakterze świadka policjant B. (lat 28), odwoływał się do swojego raportu z dnia 28 I 1986 r. Dodał, że po zauważeniu przejechania przez H. Klaas skrzyżowania na czerwonym świetle postanowili jechać za nią, w celu spisania protokołu. Zatrzymali ją przy wejściu do domu, kiedy niemal już zamykała drzwi. W czasie badania krwi alkometrem rozmyślnie zbyt krótko nadmuchiwała powietrze. Po poinformowaniu jej, że konieczne będzie badanie krwi zdenerwowała się i podkreślała, że ma ze sobą dziecko. H. Klaas podjęła próbę ucieczki na podwórze. On uniemożliwił tę ucieczkę i powiedział jej jest zatrzymana. H. Klaas usiłowała dostać się z dzieckiem do domu i zatrasnąć przed policjantami drzwi. Dlatego chwycił ją z kolegą za prawe ramię aby siłą uniemożliwić jej to. H. Klaas używała rąk i nóg aby się uwolnić. Wtedy policjant W. wykręcił jej lewą rękę do tyłu. Z pewnymi trudnościami założyli jej kajdanki. Dalej stawiała opór, usiłując upaść na ziemię. Krzyczała cos histerycznie, ale nie skarżyła się na ból. Świadek B. zaprzeczył, by uderzył głową H. Klaas o parapet okna. Po okazaniu mu dwóch zdjęć z obrażeniami policzka nie potrafił wytłumaczyć ich pochodzenia. Dalej B. podtrzymywał w swoim zeznaniu, że H. Klaas nie skarżyła się na ból, prosiła jedynie o zdjęcie kajdanek. Tej prośbie nie policjanci nie spełnili w obawie przed dalszymi trudnościami. B. nie pamiętał, który z nich trzymał H. Klaas za ramię w czasie doprowadzania jej do samochodu. Wyraził też przekonanie, że uraz policzka mógł powstać w czasie szarpaniny z zatrzymaną, już po założeniu jej kajdanek.

Drugi policjant, W. (lat 35), zeznał w Sądzie w Detmold, że nie może stwierdzić, czy H. Klaas chciała uciekać po oświadczeniu jej przez policjanta B., że jest zatrzymana. Zgodzili się, aby dziecko zostało odprowadzone do domu. Obaj towarzyszyli w tym celu H. Klaas przez podwórze (ok. 60 m) do domu. W momencie otwarcia drzwi W. stał po prawej stronie wnioskodawczyni. Otworzyła ona drzwi, wpuściła córkę, po czym usiłowała sama tam wejść i zatrasnąć drzwi. Wtedy ją mocno chwycili. Było zupełnie ciemno. Nie mógł zauważyć, czy H. Klaas uderzyła głową o ścianę czy cokolwiek. Z kolegą miał kontakt wzrokowy. H. Klaas gwałtownie opierała się zatrzymaniu. Dlatego wykręcił jej rękę do tyłu. Następnie założyli jej kajdanki. Później zauważyli u H. Klaas obrażenia głowy, ale nie wie, jak one powstały. Nie pamięta dlaczego prosiła o zdjęcie kajdanek. Nie uspokoiła się, Krzyczała, bez skutku stawiała ciągle opór. Nie sądzi jednak, by chciała uderzyć jego lub kolegę. Nie pamięta, aby po założeniu kajdanek gwałtownie odchyliła się do przodu, nie pamięta również, by usiłowała upaść na ziemię oraz czy na ziemi leżał śnieg lub lód. zaprzeczył, aby pchnął H. Klaas głową na ścianę.

Po stosownych pouczeniach Sąd w Detmold przesłuchał M. Klaas, córkę wnioskodawczyni. Widziała matkę dmuchającą w jakiś aparat a następnie usłyszała, że jej matka będzie musiała jechać na badanie krwi. Ona i jej matka poszły następnie w kierunku domu. Matka otworzyła kluczem drzwi. Weszła i drzwi się zamknęły. Nie wie, czy któryś z policjantów siłą trzymał drzwi otwarte. Po ich zamknięciu obserwowała wydarzenia przez szklany panel w drzwiach wejściowych. Widziała, jak policjant ręką parę razy przyciągnął parę razy głowę matki do ściany. Było o ok. 1 m od drzwi. Następnie pobiegła na górę do sąsiadki. Nie widziała momentu wykręcania matce ręki.

Dnia 30 X 1987 r. Sąd Krajowy oddalił powództwo H. Klaas przeciwko landowi Północnej Nadrenii-Westfalii. Sąd przyjął wersję zdarzeń opisaną przez policjantów i uznał jednocześnie, że H. Klaas doznała w wyniku zajścia stłuczenia prawej skroni, wstrząsu oraz stłuczenia lewego barku. Sąd rozważył twierdzenie powódki, że nie zamierzała uciekać ani wejść do domu w ślad za córką oraz jej wersję przyczyn powstania obrażeń. Obrażenia te nie dają jednak, zdaniem Sądu podstaw do przyznania odszkodowania. Przede wszystkim dlatego, że zatrzymanie powódki nie było bezprawne. Policjanci, w świetle okoliczności zdarzenia, mieli podstawy do podejrzeń, że chce ona uchylić się od poddania badaniu krwi. Gdyby zdołała wejść do swojego mieszkania, mogłaby odmówić policjantom prawa wstępu bądź - przez wypicie po wejściu tam alkoholu (lub twierdzenie, że go tam wypija) uczynić bezwartościowym wynik badania krwi. Sąd przyjął, że powódka nie przedstawiła przekonujących dowodów, że użycie wobec niej siły przez policjantów było nieproporcjonalne do celu czynności służbowej. Nie jest natomiast wykluczone, że opierając się założeniu jej kajdanek sama zadała sobie obrażenia.

Dnia 12 IX 1988 r. Wyższy Sąd Krajowy (Oberlandesgericht) w Hamm odrzucił rewizję H. Klaas, uznając za prawidłową przeprowadzoną przez Sąd Krajowy ocenę materiału dowodowego.

Dnia 8 II 1989 r. Federalny Sąd Konstytucyjny (Bundesverfassungsgericht) uznał skargę konstytucyjną H. Klaas za niedopuszczalną z uwagi braku perspektyw na uznanie jej za zasadną. Sąd ten przyjął, że dokonana przez Wyższy Sąd Krajowy ocena dowodów nie była dowolna ani w inny sposób nie stanowiła naruszenia prawa konstytucyjnego.

Wnioskodawczyni twierdziła, że w momencie zatrzymania jej przez patrol dwóch policjantów została, w obecności córki, przez nich ciężko pobita, przez co naruszone została jej wolność od tortur, nieludzkiego i poniżającego postępowania (przepis art. 3 Konwencji - wg. którego: „Nikt nie może być poddany torturom ani nieludzkiemu bądź lub poniżającemu traktowaniu albo karaniu.”) oraz prawo do ochrony życia rodzinnego (przepis art. 8 Konwencji wg. którego: „1. Każdy ma prawo do poszanowania swego życia prywatnego i rodzinnego, swego mieszkania i swej korespondencji. 2. Niedopuszczalna jest ingerencja władzy publicznej w korzystanie z tego prawa, z wyjątkiem przypadków przewidzianych przez ustawę i koniecznych w demokratycznym społeczeństwie z uwagi na bezpieczeństwo państwowe, bezpieczeństwo publiczne lub dobrobyt gospodarczy kraju, ochronę porządku i zapobieganie przestępstwom, ochronę zdrowia i moralności bądź ochronę praw i wolności innych osób”¹³).

¹³ Treść tych i dalszych przepisów Konwencji podaję wg. tekstu Konwencji zamieszczonego w: „Prawa człowieka a policja. Wybór dokumentów Rady Europy i ONZ”, pod. red. A. Rzeplińskiego, nakł. Centrum Szkolenia Policji, Legionowo 1992.

III. Postępowanie przed Europejską Komisją Praw Człowieka¹⁴

Wniosek o rozpoznanie sprawy przez Europejską Komisję został złożony przez wnioskodawczynię dnia 11 VII 1989 r. i zarejestrowany 11 września tegoż roku. Dnia 14 II 1990 r. Komisja powiadomiła Rząd RFN o sprawie, prosząc jednocześnie o przedstawienie na piśmie stanowiska na temat dopuszczalności sprawy i przedmiotu skargi. Rząd uczynił to 22 sierpnia tego roku, a w sześć dni później wnioskodawczyni udzieliły odpowiedzi na to stanowisko.

Dnia 7 III 1991 r. Komisja postanowiła zaprosić strony na posiedzenie w celu rozpatrzenia dopuszczalności skargi oraz jej treści. posiedzenie odbyło się 9 VII 1991 r. Obok pełnomocników Rządu wzięła w nim udział H. Klaas, jej pierwszy mąż oraz ustanowiony przez nią adwokat. Komisja uznała skargę za dopuszczalną.

Następnie, stosownie do art. 28.1(b)¹⁵, Komisja podjęła, w okresie 18 lipca do 30 października 1991 r. konsultacje ze stronami w celu znalezienia polubownego załatwienia sprawy. Ta faza postępowania zakończyła się niepowodzeniem.

Dnia 21 maja 1992 r. Komisja przygotowała sprawozdanie, przedkładając je następnie, stosownie do przepisu art. 31.2 Konwencji, Komitetowi Ministrów Rady Europy¹⁶.

Opinia Europejskiej Komisji

„A. Zarzuty uznane za dopuszczalne

77. Następujące zarzuty zostały uznane za dopuszczalne:

- zarzut H. Klaas, że w obecności jej córki została poddana nieludzkiemu i poniżającemu traktowaniu przez policję w trakcie zatrzymywania;
- zarzut H. Klaas, że owo traktowanie pogwałciło jej prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego;

¹⁴ Pkt. III opr. na podstawie: European Commission of Human Rights. Application No. 15473/89. Hildegard and Monika Klaas..., *op. cit.* s. 1-3 i 14-21.

¹⁵ Zgodnie z którym: „W przypadku przyjęcia przez Komisję wniesionej do niej skargi pozostaje Ona do dyspozycji zainteresowanych stron celem polubownego załatwienia sprawy na zasadach poszanowania praw człowieka w rozumieniu niniejszej Konwencji”.

¹⁶ Komitet Ministrów tworzą ministrowie spraw zagranicznych (art. 14. Statutu Rady Europy). Zbierają się oni tylko dwa razy do roku. „Na co dzień” występują ambasadory państw członkowskich Rady Europy akredytowani przy Sekretarzu Generalnym tej Rady. Organy Rady Europy powoływane są na podstawie traktatu Statutu Rady Europy, będącego umową międzynarodową, mocą której powołano tę organizację międzynarodową. Umowę podpisali w Londynie, dnia 5 V 1949 r. ministrowie spraw zagranicznych dziewięciu państw: Belgii, Danii, Irlandii, Luksemburga, Holandii, Norwegii, Szwecji, Wielkiej Brytanii i Włoch. W grudniu 1995 r. liczba państw członkowskich Rady Europy wzrosła do 38. (Tekst Statutu Rady Europy zamieszczony jest Dz. U. RP z 1994 r. Nr 118, poz. 565).

- zarzut M. Klaas (drugiej wnioskodawczyni), że owo traktowanie jej matki w jej obecności było także wobec niej postępowaniem nieludzkim i poniżającym;
- zarzut M. Klaas, że owo traktowanie jej matki w jej obecności pogwałciło jej prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego. (...)

C. Kwestia pogwałcenia praw chronionych Konwencją w stosunku do pierwszej wnioskodawczyni - H. Klaas

I. Przepis art. 3 Konwencji

79. Pierwsza wnioskodawczyni podniosła zarzut pogwałcenia art. 3 Konwencji.

80. H. Klaas utrzymuje, że w trakcie zatrzymywania jej była bita przez policję w obecności swojej córki, że bardzo cierpiała i odniosła obrażenia. Uważa, że opisane przez nią działanie policji wyczerpuje znamiona postępowania nieludzkiego i poniżającego. W szczególności, jej obrażenia nie były zadane nieumyślnie i przypadkowo w wyniku legalnego użycia przymusu przez organa władzy państwowej. Nie widzi ona żadnego uzasadnienia dla nieproporcjonalnego użycia przymusu.

81 Rząd uznał z kolei, że środki podjęte przez policjantów B. i W. nie osiągnęły natężenia wymaganego w orzecznictwie organów Konwencji do uznania pogwałcenia art. 3. Rząd powoływał się na fakty ustalone przez sądy krajowe i utrzymywał, że zatrzymanie H. Klaas było zgodne z prawem oraz, że w szczególności użycie siły fizycznej było konieczne i proporcjonalne do faktów zaistniały w trakcie zatrzymywania. Odnosząc się do art. 2.2(b), rząd zwrócił uwagę, że założenie kajdanek osobie silnie opierającej się zatrzymaniu nie byłoby pogwałceniem Konwencji nawet w gdyby doszło do przypadkowych, groźnych dla życia zranień.¹⁷

82. Komisja przypomina, że aby znęcanie się zostało objęte art. 3, musi ono osiągnąć pewien stopień dotkliwości. Ocena tego minimum jest z natury rzeczy względna; zależy od wszystkich okoliczności sprawy, takich jak czas trwania takiego traktowania, jego fizyczne lub psychiczne skutki oraz, w niektórych przypadkach, także płeć, wiek i stan zdrowia ofiary itd. (wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawach: Irlandia przeciwko Wielkiej Brytanii z dnia 18 stycznia 1978, Seria A. nr 25, s. 65-67, § 162-167; Tyrer przeciwko Wielkiej Brytanii z dnia 25 kwietnia 1978, Seria A. nr 26, s. 14-15, § 29-30; Soering przeciwko Wielkiej Brytanii z dnia 7 lipca 1989, Seria A. nr 161, s. 39, § 100).

83. Traktowanie takie, choćby nawet nie powodowało uszkodzenia ciała, lecz tylko intensywne cierpienia fizyczne i psychiczne, jest traktowaniem nieludzkim w rozumieniu art. 3. Jest ono poniżające, jeśli wywołuje u poddanej mu osobie uczucie strachu, bólu i niższości mogące osobę tą poniżyć i upokorzyć i ewentualnie złamać jej odporność fizyczną czy psychiczną (wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawach: Irlandia przeciwko Wielkiej Brytanii, *loc.cit.*, s. 68, § 174; Guzzardi przeciwko Włochom z dnia 6 listopada 1980, Seria A. nr 39, s. 40, § 107; Abdulaziz, Cabales i Balkandali przeciwko Wielkiej Brytanii z dnia 28 maja 1985, Seria A. nr 94, s. 42, § 90-91; Soering, *loc.cit.*).

...¹⁸

¹⁷ Oto treść tego przepisu: „Pozbawienie życia nie będzie uznane za sprzeczne z tym artykułem, jeżeli nastąpi w wyniku bezwzględnie koniecznego użycia siły w celu wykonania zgodnego z prawem zatrzymania lub uniemożliwienia ucieczki osobie pozbawionej wolności zgodnie z prawem”

98. Co się tyczy pytania, czy siła użyta przez funkcjonariuszy B. i W. wobec pierwszej wnioskodawczynie w celu jej zatrzymania była ściśle współmierna, Komisja przywiązuje szczególną wagę do obrażeń odniesionych przez pierwszą skarżącą w trakcie zatrzymania (wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawach: Tomasi przeciwko Francji z dnia 27 sierpnia 1992, Seria A nr 241-A, opinia Komisji, s. 51-52, § 92-100, 105).

...

100. Pozwany Rząd nie wyjaśnił, że obrażenia odniesione przez pierwszą skarżącą stanowiły wynik użycia siły współmiernej wobec okoliczności jej zatrzymania. Rząd uznał obrażenia te za przypadkowe i godne ubolewania konsekwencje zatrzymania, które jako takie było zgodne z prawem. Argumentacja przytoczona w tym względzie opierała się na ustaleniach Sądu Krajowego w Detmold, zawartych w jego wyroku z dnia 30 X 1987 r. oraz na zeznaniach funkcjonariuszy B. i W., którzy zostali przesłuchani w charakterze świadków w tym postępowaniu.

101. Komisja stwierdza jednakowoż, że wyrok Sądu Krajowego w Detmold zawiera jedynie przypuszczenie co do możliwej innej przyczyny - niż przekroczenie granic dopuszczalnego przymusu zastosowanego przez policjantów B, I W. - powstania obrażeń u H. Klaas. W złożonych w tym Sądzie zeznaniach nie potrafili oni wyjaśnić możliwej przyczyny powstania u zatrzymanej H. Klaas zranienia prawej skroni. Zaznania ich nie wykazywały poważnych rozbieżności i odnosiły się do sprawy użycia przymusu w celu zatrzymania H. Klaas. Ich opis oporu stawianego przez H. Klaas nie przekonuje o konieczności użycia przymusu w takiej skali przy zakładaniu kajdanek i prowadzeniu jej do samochodu policyjnego, co w efekcie spowodowało stwierdzone obrażenia u zatrzymanej. Sądy niemieckie w tej sprawie nie przykładają specjalnej wagi do analizy szczegółów zeznania drugiej wnioskodawczynie (M. Klaas) oraz zeznań sąsiadki, które w pełni potwierdzały wersję przedstawioną przez H. Klaas. W tym kontekście, wspomniane przez ową sąsiadkę trudnych do wytłumaczenia nagłych ruchów do przodu H. Klaas jest szczególnie warte odnotowania. Wydaje się to wskazywać, że zarzuty H. Klaas podciągania do góry jej rąk już po skrępowaniu ich kajdankami na plecach byłyby prawdziwe.

102. Badając, czy doszło do pogwałcenia art. 3, Komisja nie może podzielić poglądów na kwestie dowodu i oceny materiału dowodowego wyrażonych przez pozwaną Rząd na podstawie orzeczenia Sądu Krajowego w Detmold.

103. Komisja przypomina, iż w sprawach, w których obrażenia powstały podczas wykonywania aresztu policyjnego, nie wystarczy, by Rząd wskazał inne prawdopodobne przyczyny obrażeń. Na Rządzie spoczywa obowiązek przedstawienia dowodów podających w wątpliwość zeznanie ofiary i potwierdzonych badaniem medycznym (wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawach: Irlandia przeciwko Wielkiej Brytanii, Seria B. nr 23-I, s. 413; patrz także, *mutatis mutandis*, orzeczenie w sprawie Tomasi, *loc.cit.*, s. 26, § 99; orzeczenie w sprawie Bozano przeciwko Francji z dnia 18 grudnia 1986, Seria A. nr 111, s. 26, § 59).

104. Względy te stosują się podobnie w sytuacji zatrzymania danej osoby przez policję, a tym samym poddania tej osoby władzy policji. W obecnej sprawie, mając na względzie obrażenia odniesione przez pierwszą skarżącą w trakcie zatrzymania, jej zarzut co do

18 W §§ 84-97 oraz 99 opinii Komisja rekapitułuje ponownie okoliczności i fakty przedmiotowego zatrzymania przez policjantów wnioskodawczynie H. Klaas [przyp. A.Rz.]

nadużycia siły wydaje się możliwy do przyjęcia w braku dowodów lub innych przekonywających wyjaśnień.

105. W tych okolicznościach Komisja przyjmuje, nawet zakładając, że H. Klaas usiłowała uciec i używała pewnego oporu w momencie zatrzymywania jej, iż przymus zastosowany przez dwóch interweniujących policjantów w celu zatrzymania 48letniej kobiety, które towarzyszyła mała córka, był nieproporcjonalny do celu zabezpieczenia celów postępowania karnego w sprawie o wykroczenie drogowe.

106. Sposób przeprowadzenia zatrzymania H. Klaas, z użyciem siły i w miejscu dostępnym osobom postronnym, spowodował u niej uczucie strachu i niższości w stopniu upokarzającym ją. Komisja bierze tu pod uwagę, że pierwszej fazie interwencji policjantów obecna była druga wnioskodawczyni, a w drugim - sąsiadka.

107. H. Klaas była zatem poddana traktowaniu, w której - biorąc pod uwagę odniesione obrażenia - wyszły poza nieunikniony element cierpienia związany ze zgodnym z prawem zatrzymaniem osoby w kontekście rozpoczętego dochodzenia policyjnego - i osiągnęły stopień niehumanitarnego i poniżającego traktowania opisanego w art. 3.

Konkluzja.

108. Komisja dochodzi do przekonania, 10 głosami do 5, że miało miejsce - w stosunku do pierwszej wnioskodawczyni - pogwałcenie przepisu art. 3 Konwencji.

II. Przepis art. 8 Konwencji

109. Pierwsza wnioskodawczyni podniosła również zarzut pogwałcenia art. 8 Konwencji.

110. Komisja, biorąc pod uwagę konkluzję opinii w odniesieniu do kwestii pogwałcenia prawa określonego w przepisie art. 3 (patrz: § 108 opinii), nie uznaje za konieczne badać przedstawiony przez H. Klaas zarzut pogwałcenia jej prawa określonego w przepisie art. 8.

Konkluzja.

111. Komisja dochodzi do przekonania, 10 głosami do 5, że nie wystąpiła w tym punkcie sprawy odrębna kwestia pogwałcenia przepisu art. 8 Konwencji w odniesieniu do pierwszej wnioskodawczyni.

D. Kwestia pogwałcenia praw chronionych Konwencją w stosunku do drugiej wnioskodawczyni - M. Klaas

I. Przepis art. 3 Konwencji

112. M. Klaas przedstawiła zarzut, że użycie przymusu wobec jej matki w jej obecności spowodowało, iż była ona ofiarą niehumanitarnego i poniżającego postępowania w znaczeniu przyjętym w przepisie art. 3 Konwencji.

113. Komisja stwierdza, że aczkolwiek sposób przeprowadzenia zatrzymania H. Klaas wywarł wpływ na stan umysłu drugiej wnioskodawczyni o wywołał uczucie strachu, jego ujemne skutki nie stanowią niehumanitarnego i poniżającego postępowania określonego w przepisie art. 3.

Konkluzja.

114. Komisja dochodzi do przekonania, 14 głosami do 1, że nie było pogwałcenia przepisu art. 3 Konwencji w odniesieniu do drugiej wnioskodawczyni.

II. Przepis art. 8 Konwencji

115. Druga wnioskodawczyni podniosła dalej zarzut pogwałcenia art. 8 Konwencji wskutek użycia przymusu wobec matki w jej obecności, przez co naruszono jej prawo do życia prywatnego i życia rodzinnego.

116. Komisja przypomina, że termin 'życie prywatne' obejmuje integralność fizyczną i moralną osoby (wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawach: X przeciwko Holandii z dnia 26 marca 1985 r. seria a, nr 91, s. 11, § 22 oraz opinie Europejskiej Komisji Praw Człowieka w sprawach: Nr 8239/78 z 4 grudnia 1978 r, D.R., 16, s. 184 i 189; Nr 8278/78 z 13 grudnia 1978 r, D.R. 18, s. 154; Nr 10435/83 z dnia 10 grudnia 1984 r, D.R. 40, s. 251; Costello-Roberts przeciwko Wielkiej Brytanii, sprawozdanie Komisji z dnia 8 października 1991 r).

117. Komisja dochodzi do wniosku, że chociaż rzeczony środek przymusu nie był skierowany przeciwko drugiej wnioskodawczyni, to użycie siły przeciwko matce w obecności małoletniego dziecka daje ujemne doświadczenia w stopniu znacznie wpływającym na stan umysłu takiego dziecka. Komisja, mając na względzie nie budzące wątpliwości zeznanie drugiej wnioskodawczyni o obserwowaniu przez nią znacznej części okoliczności zatrzymania jej matki oraz zauważając, że doznała ona wskutek tego znacznych cierpień obserwując to zdarzenie - stwierdza, że spowodowało to naruszenie prawa drugiej wnioskodawczyni do poszanowania jej życia prywatnego.

118. Komisja, w odniesieniu do pierwszej wnioskodawczyni stwierdziła już (patrz § 105 tej opinii), że - biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności - przymus zastosowany przez policjantów B. i W. w trakcie zatrzymywania H. Klaas był nieproporcjonalny do celu jakim było zabezpieczenie wobec niej postępowania o popełnienie wykroczenia drogowego był pogwałceniem przepisu art. 3 Konwencji.

119. Mając na względzie porównywalne sytuacje, nie sposób dojść do innego wniosku w odniesieniu do ingerencji w prawo drugiej wnioskodawczyni opisane w art. 8.1, ingerencji, która nie była usprawiedliwiona w świetle przepisu art. 8.2.

Konkluzja.

108. Komisja dochodzi do przekonania, 8 głosami do 7, że nastąpiło pogwałcenie przepisu art. 8 Konwencji w odniesieniu do drugiej wnioskodawczyni."

IV. Zdania odrębne członków Komisji¹⁹

„Zdanie odrębne panów C.A. Norgaarda, S. Trechsela, H. Daneliusa i B. Marxera

Głosowaliśmy przeciwko konkluzjom w §§ 108, 111 oraz 120 następujących przyczyn:

1. Uważamy, że traktowanie pierwszej wnioskodawczyni jakkolwiek było stanowcze, to nie osiągnęło jednak natężenia wymaganego przez przepis art. 3 Konwencji. Z drugiej strony postępowanie to było ingerencją w jej prawo do poszanowania życia rodzinnego, ingerencją, która w świetle okoliczności sprawy nie znajduje usprawiedliwienia w przepisie art. 8.2 Konwencji. A zatem stwierdzamy, że został pogwałcony przepis art. 8 w odniesieniu do pierwszej wnioskodawczyni.

2. Co się tyczy drugiej wnioskodawczyni, nie uważamy aby fakt bycia przez nią świadkiem okoliczności zatrzymania jej matki (co było spowodowane podejrzeniem prowadzenia przez matkę samochodu pod wpływem alkoholu, w którym była także ona pasażerem, jako ośmioletnie dziecko) stanowił ingerencję w prawa drugiej wnioskodawczyni do

¹⁹ Pkt. IV opr. na podstawie: European Commission of Human Rights. Application No. 15473/89. Hildegard and Monika Klaas..., *op. cit.* s. 22-24.

poszanowania jej życia prywatnego. A zatem - nie nastąpiło - w odniesieniu do drugiej wnioskodawczynie - pogwałcenie przepisu art. 8 Konwencji.

Zdanie odrębne panów F. Martineza i J.-C. Geusa

Uważamy, że w odniesieniu do drugiej wnioskodawczynie nie nastąpiło pogwałcenie przepisu art. 8 Konwencji z przyczyn wskazanych w zdaniu odrębnym pana Norgaarda i innych.

Zdanie odrębne pana L. Loucaidesa

Nie jestem w stanie zgodzić się z konkluzją większości, że nie było pogwałcenia przepisu art. 3 Konwencji w odniesieniu do drugiej wnioskodawczynie.

Wierzę, że dany wnioskodawca może być uznany za ofiarę nieludzkiego postępowania nie tylko w wyniku działań podjętych przeciwko niemu osobiście ale również w wyniku działań skierowanych przeciwko innej osobie, jeżeli ich bezpośredni, ujemny wpływ na samego wnioskodawcę był na tyle poważny, że spowodował nieludzkie cierpienia.

A to nastąpiło w przedmiotowej sprawie w odniesieniu do drugiej wnioskodawczynie.

Używanie przemocy przez dwóch policjantów wobec matki drugiej, ośmioletniej, wnioskodawczynie, jedynej osoby obecnej przy tym, tak jak zostało to opisane w sprawozdaniu Komisji, musi nieuniknienie powodować poważne cierpienia u dziecka. W okolicznościach sprawy, cierpienie to osiągnęło poziom nieludzkiego postępowania. Cierpienie było oczywistym i natychmiastowym skutkiem dowolnych działań dwóch policjantów, którzy wiedzieli o obecności drugiej wnioskodawczynie.

Stwierdzam zatem naruszenie przepisu art. 3 także w odniesieniu do drugiej wnioskodawczynie - głosowałem zaś przeciwko stwierdzeniu pogwałcenia przepisu art. 8 Konwencji, jako że nie pojawiła się w tym kontekście żaden oddzielny problem.

Zdanie odrębne pana M.P. Pellonpää'a

Uważam, że w odniesieniu do pierwszej wnioskodawczynie, nie nastąpiło pogwałcenie przepisu art. 3 ale nastąpiło pogwałcenie przepisu art. 8 Konwencji z przyczyn wskazanych w zdaniu odrębnym pana Norgaarda i innych.

Zdanie odrębne pana E. Busuttil'a

Głosowałem za uznaniem pogwałcenia przepisu art. 3 z tej racji, że sposób postępowania w tej sprawie policjantów z pierwszą wnioskodawczynią osiągnął poziom traktowania poniżającego.

Moim zdaniem sposób postępowania z nią nie miał tego charakteru by przyjąć, że było to postępowanie nieludzkie w świetle orzecznictwa organów Konwencji. Z drugiej strony, jest dla mnie oczywiste, że była ona poddana upokarzającemu traktowaniu w obecności jej ośmioletniej córki i ostatecznie zakuta w kajdanki za stawianie oporu policji, co później Prokuratura w Detmold uznała za drobne naruszenie prawa nie wymagające ścigania z punktu widzenia interesu publicznego.”

V. Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka²⁰

Co do prawa

I. Co do pierwszej wnioskodawczyni (H. Klaas)

A. Zarzut pogwałcenia art. 3

„26. Trybunał zwraca uwagę, iż strony postępowania przed sądami krajowymi nie podważały twierdzenia, że obrażenia wykazane podczas obdukcji i zilustrowane materiałem fotograficznym powstały istotnie podczas zatrzymania. Nie zaprzeczali też temu funkcjonariusze policji zeznający przed Sądem Krajowym w Detmold.

Odmienne wersje powstania obrażeń przedstawiły natomiast wnioskodawczyni oraz Rząd. (...)

27. Trybunał przypomina, iż incydent ten spowodował wszczęcie różnych postępowań; od części z nich odstąpiono.

Po pierwsze w dniu 29 stycznia 1986 wszczęto postępowanie karne przeciwko pani Klaas, której zarzucono dwa odrębne czyny karalne: prowadzenia pojazdu mechanicznego pod wpływem alkoholu oraz stawianie oporu podczas zatrzymania. Postępowanie to umorzyła jednak prokuratura przy Sądzie Krajowym w Detmold w dniu 22 IV 1986 r. Mimo to pani Klaas została ukarana grzywną za wykroczenie polegające na prowadzeniu pojazdu mechanicznego przez osobę o nadmiernej ilości alkoholu we krwi.

Po drugie, w dniu 24 IV 1986 r. pani Klaas złożyła doniesienie na funkcjonariuszy policji twierdząc, iż dokonali na nią napaści i spowodowali jej obrażenia. Doniesienie to zostało jednak wycofane w kilka tygodni później.

Po trzecie, w dniu 18 września kolejna skarga złożona przez panią Klaas dnia 18 lipca została odrzucona przez starostę powiatowego w Detmold, który nie uznał za konieczne podjęcia postępowania dyscyplinarnego.

28. Postępowanie wyłącznie cywilne o odszkodowanie od Państwa zostało wszczęte przez panią Klaas w kwietniu 1987 roku.

(a) Sąd Krajowy w Detmold przyjął, iż rzeczone obrażenia powstały w wyniku incydentu z udziałem policji, uznając jednak, że fakt ten nie daje podstaw do roszczeń o odszkodowanie, jako że pani Klaas nie zdołała dowieść, iż policjanci spowodowali te obrażenia używając siły niewspółmiernej do celu prowadzenia przeciwko niej dochodzenia. Wysłuchawszy szeregu świadków Sąd Krajowy w Detmold uznał wersję przedstawioną przez panią Klaas za niezbyt prawdopodobną stwierdzając, iż mogła ona sama spowodować te obrażenia opierając się próbom założenia jej kajdanek;

(b) Wyższy Sąd Krajowy w Hamm utrzymał w mocy ten wyrok;

(c) Federalny Sąd Konstytucyjny w składzie trzech sędziów nie przyjął do rozpatrzenia skargi konstytucyjnej pani Klaas. Zwrócił w szczególności uwagę, iż dokonana przez Sąd W Hamm ocena materiału dowodowego nie wydaje się dowolna czy w jakikolwiek inny sposób niezgodna z prawem konstytucyjnym.

29. Trybunał przypomina, iż zgodnie z systemem Konwencji, ustalenie i weryfikacja faktów należy zasadniczo do Komisji (art. 28.1 oraz 31 Konwencji). Trybunał nie jest jednak związany ustaleniami faktycznymi Komisji i może dokonać własnej oceny w świetle całości przedstawionego mu materiału (wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawach: Stocke przeciwko Niemcom z dnia 19 marca 1991, Seria A nr 199, s. 18, § 53,

²⁰ Pkt. V opr. na podstawie: European Court of Human Rights. Case of Klaas v. Germany (27/1992/373/446). Judgement. Strasbourg 22 September 1993, Strasbourg 1993, s. 11-15.

oraz Cruz Varas i inny przeciwko Szwecji z dnia 20 marca 1991, Seria A nr 201, s. 29, § 33-34).

Przypomina się dalej, że zastępowanie oceny materiału dowodowego dokonanej przez sądy krajowe swoją własną oceną nie należy na ogół do kompetencji Trybunału; ocena przedstawianych dowodów jest zasadniczo zadaniem sądów krajowych (m.in. wyroki Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawach: Edwards przeciwko Wielkiej Brytanii z dnia 16 grudnia 1992, Seria A nr 247-B, s. 12, § 34 oraz Vidal przeciwko Belgii z dnia 22 kwietnia 1992, Seria A nr 235-B, s. 32-33, § 33-34).

30. Potwierdzone obrażenia odniesione przez pierwszą skarżącą zgodne były tak z jej wersją wydarzeń, jak i z wersją przedstawioną przez policjantów. Jednakże sądy niemieckie opowiedziały się przeciwko jej wersji. Szczególnie Sąd Krajowy w Detmold dochodząc do wniosku, iż wnioskodawczyni mogła sama zadać sobie obrażenia stawiając opór zatrzymaniu, zaś dokonujący zatrzymania policjanci nie nadużyli siły, opierał się na zeznaniach rozmaitych świadków oraz na ocenie ich wiarygodności. Podczas postępowania w Strasburgu nie przedstawiono żadnych dowodów mogących podać w wątpliwość ustalenia sądów krajowych, a tym samym wesprzeć zarzuty stawiane przez skarżącą w postępowaniu przed Komisją bądź Trybunałem.

Trybunał widzi różnice pomiędzy obecną sprawą a sprawą Tomasi przeciwko Francji (patrz wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie z dnia 27 sierpnia 1992, Seria A nr 241-A, s. 40-42, § 108-115), gdzie z faktu odniesienia przez pana Tomasi niewytłumaczonych obrażeń w okresie 48 godzin spędzonych w areszcie policyjnym można było wyciągnąć pewne wnioski.

Nie przedstawiono przekonujących argumentów, które mogłyby skłonić Trybunał do odejścia od ustaleń faktycznych poczynionych przez sądy krajowe.

31. W konsekwencji Trybunał stosunkiem głosów 6 do 3 nie stwierdza pogwałcenia przepisu art. 3 wobec pierwszej wnioskodawczyni;

B. Zarzut pogwałcenia art. 8

32. Pierwsza wnioskodawczyni twierdziła, iż w związku z tym, że do wspomnianego wyżej traktowania doszło na terenie prywatnej posesji w obecności jej ośmioletniej córki, traktowanie to stanowiło również pogwałcenie jej prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego zgodnie z art. 8.

Zarzut ten został zakwestionowany przez Rząd. Komisja nie uznała za konieczne badania tej skargi wobec dopatrzenia się pogwałcenia art. 3.

33. Złożona przez pierwszą skarżącą skarga na pogwałcenie art. 8 opiera się zasadniczo na tych samych sprzecznych relacjach o zdarzeniu, które rozważano już w związku z art. 3, kiedy to zostały one uznane za niedowiedzione (patrz §§ 29-31 powyżej). W tej sytuacji Trybunał stwierdza, stosunkiem głosów 6 do 3, że rzeczona skarga pogwałcenia art. 8 nie wymaga odrębnego rozpatrzenia.

34. Druga wnioskodawczyni przedstawiła zarzuty: (1) nadużycia siły przez policjantów wobec jej matki w jej obecności, przez co stała się ofiarą niehumanitarnego i poniżającego traktowania sprzecznego z art. 3, jak również (2) pogwałcenia jej prawa do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego z mocy art. 8.

35. Zarówno Rząd, jak i Komisja zakwestionowali pierwszy z tych zarzutów. Komisja uznała natomiast zarzut drugi zajmując stanowisko, iż małoletnia Monika Klaas doznała poważnego uszczerbku nietykalności fizycznej i moralnej wskutek obserwowania przeprowadzonego siłą zatrzymania jej matki. Rząd zakwestionował także i ten zarzut.

36. Z § 31 niniejszego wyroku wynika, iż fakty, na których opiera się druga wnioskodawczyni, nie zostały dowiedzione. W związku z tym Trybunał uznaje także i jej skargę za bezpodstawną: jednogłośnie, iż nie nastąpiło pogwałcenie art. 3 wobec drugiej wnioskodawczyni oraz stosunkiem głosów 6 do 3, iż nie nastąpiło wobec niej pogwałcenie art. 8.”.

VI. Zdanie odrębne sędziego L.-E. Pettiti²¹

„Głosowałem wraz z mniejszością Izby za poglądem, iż nastąpiło pogwałcenie przepisów art. 3 i 8 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

Rozumowanie przyjęte przez większość Izby w odniesieniu tak do art. 3, jak i art. 8, opiera się moim zdaniem na mylnej interpretacji podnoszonych kwestii oraz błędnym zastosowaniu Konwencji.

Jeśli chodzi o przemoc policyjną, stanowiącą poważny problem w całej Europie, kluczową kwestią wynikłą ze sprawy pani Klaas była kwestia ciężaru dowodu. Większość nie uznała tego poglądu²².

Moim zdaniem, które to zdanie podziela jak sądzę kilka europejskich kodeksów postępowania karnego, jedną z głównych powszechnie uznawanych zasad jest to, iż zadaniem policji jest zapewnianie bezpieczeństwa i ochrona ludności.

Policja musi interweniować w imię niezbędnej ochrony i przestrzegania prawa; podczas interwencji musi też jednak przestrzegać podstawowych praw człowieka. Podstawowa reguła brzmi, iż policja musi chronić jednostkę przed wszelką przemocą oraz zapewnić fizyczne bezpieczeństwo ludności. Policja wezwana do działania w sprawach poważnych przestępstw pospolitych ma prawo użyć przemocy wyłącznie w celu samoobrony lub w konfrontacji z czynnym oporem; także i wówczas reakcja musi być jednak proporcjonalna do zagrożenia.

W sprawie takiej jak obecna ciężar dowodu zaistnienia potrzeby samoobrony albo czynnego oporu, musi spoczywać na policji. W przeciwnym bowiem wypadku funkcjonariusze policji mogliby dopuszczać się aktów przemocy, a następnie twierdzić, iż napotkali czynny opór; tym samym przenosiliby na ofiary ciężar dowodu, praktycznie niemożliwego do przeprowadzenia wobec oświadczeń złożonych przez zaprzysiężonych urzędników.

Kwestia rozpatrywana przez Trybunał była szczególnie poważna i - wbrew opinii większości - w pełni analogiczna do tej, z jaką Trybunał miał do czynienia w sprawie Tomasi. Dowiedzionym faktem było, iż przemocy użyto w trakcie zatrzymania, kiedy to policji nie wolno już jej używać, podobnie jak podczas osadzenia w areszcie policji. Zastosowanie przemocy można było w sposób jednoznaczny przypisać funkcjonariuszom policji, podobnie jak w sprawie Tomasi, kiedy to Trybunał Europejski potwierdził, jak się zdaje, zastosowanie art. 3 bez względu na stopień fizycznej gwałtowności przemocy.

²¹ Pkt. VI-VIII opr. na podstawie: European Court of Human Rights. Case of Klaas, op. cit., s. 16-31.

Zdania odrębne sędziów Trybunał dołącza do opublikowanego tekstu wyroku zgodnie z art. 51 § 2 Konwencji i Regułą 53 § 2 Regulaminu Trybunału. Sędziowie Izby orzekającej, którzy znaleźli się w tej sprawie w większości to: R. Ryssdal (Prezes Trybunału), R. Bernhardt, Thór Vilhjálmsson, I. Foighel, J.M. Morenilla, A.B. Bakka.

²² Wszystkie podkreślenia w tekstach zdań odrębnych sędziów pochodzą od red.

Argumentacja użyta przez Trybunał przy odrzuceniu opinii Komisji o zaistnieniu pogwałcenia nie jest moim zdaniem adekwatna. Większość zdaje się wyrażać pogląd, iż odmienną decyzję uzasadnia różnica oceny stanu faktycznego przez Trybunał i Komisję.

Jednakże Komisja, podobnie jak Trybunał, oparła swą opinię na faktach przedstawionych w chwili składania skargi; ani przed Komisją, ani też przed Trybunałem, nie przedstawiono żadnych nowych dowodów.

Nie udzielając merytorycznej odpowiedzi na główne pytanie oraz - moim zdaniem - nie podając dostatecznego uzasadnienia swej decyzji niezgodnej z opinią Komisji opartą na ciężarze dowodu, większość pozostawiła bez odpowiedzi żywotne kwestie podnoszone w Europie w odniesieniu do przemocy policyjnej. Teraz właśnie, gdy władze policyjne podejmują poważne kroki w celu udoskonalenia nauczania etyki zawodowej w szkołach policyjnych, sprawa pani Klaas stwarzała sposobność do wyłożenia w kontekście art. 3 Konwencji kwestii ciężaru dowodu oraz składników pojęcia czynnego oporu i samoobrony.

Orzeczenie przyjęte przez większość jest moim zdaniem niezgodne z ustaleniami Europejskiego Komitetu Zapobiegania Torturom, który zwrócił uwagę na przemoc policyjną w wizytowanych przez siebie krajach. W szczególności niepokój Komitetu wywołany tą kwestią wyrażono w jego raporcie z Niemiec (patrz Dokument CPT/INF (93) 13, s. 18-19, 63 i 86).

Orzeczenie zdaje się też stać w sprzeczności z treściami wykładanymi w europejskich szkołach policyjnych oraz z policyjnymi kodeksami etyki zawodowej w Europie. Nie ulega wątpliwości, iż władze policyjne w Europie dążą do zapobiegania wszelkim "potknięciom" popełnianym przez niższych rangą funkcjonariuszy, a wynikającym niekiedy z niedostatecznego wykształcenia i wykształcenia w tej dziedzinie.

Moim zdaniem większość w niedostatecznym stopniu uwzględniła szereg danych ogromnie przecież pomocnych przy ocenie faktów:

1. niemieckich regulacji kodeksowych;
2. niemieckich regulacji prawa policyjnego oraz
3. raportów Europejskiego Komitetu Zapobiegania Torturom.

* * *

W tradycyjnym wewnętrznym prawie karnym oraz zgodnie z ogólnymi zasadami prawa karnego w Europie przemocy policyjnej nie można traktować tak samo, jak innych rodzajów przemocy używanej przez jednostkę wobec innej jednostki. Zakaz tego rodzaju przemocy podyktowany jest rolą policji, która polegać ma przede wszystkim na ochronie ludzi.

Prawo karne inaczej traktuje okoliczności usprawiedliwiające oraz obronę przed prowokacją w przypadku pospolitych napaści popełnianych przez osoby prywatne oraz przez funkcjonariuszy policji. Policjant może zaatakować wyłącznie w przypadku skierowanemu przeciw sobie czynnego oporu w sytuacji wykonywania obowiązków służbowych lub też w samoobronie; wtedy to na policji właśnie spoczywa obowiązek dowiedzenia, iż ofiara ataku istotnie stawiała czynny opór lub funkcjonariusz działał w samoobronie.

Nawet w takich przypadkach policja musi dowieść współmierności swej reakcji. Tymczasem w obecnej sprawie dowiedziono zaistnienia napaści i fakt ten nie jest kwestionowany. Policja nie dowiodła, iż napotkała na czynny opór, zaś reakcja funkcjonariuszy niewątpliwie była niewspółmierna.

Okoliczności sprawy w porównaniu ze sprawą Tomasi (gdzie skarżącym był podejrzany o zabójstwo) są proporcjonalnie bardziej ubolewania godne, choć intensywność

przemocy była w obydwu przypadkach niemal taka sama. W każdym razie w sprawie Tomasi nie było mowy o kryterium powagi napaści.

Sprawozdania Europejskiego Komitetu Zapobiegania Torturom, stawiające poważne oskarżenia siłom policyjnym kilku państw, to nic innego jak tylko apele do prawników o pomoc w kontekście Europejskiej Konwencji Praw Człowieka oraz Rezolucji 690 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy na temat Deklaracji o Policji (1979)²³.

W obecnej sprawie, choćby nawet wykluczona była odpowiedzialność policjanta za uraz barku, niepodważalny fakt stanowi istnienie śladów innych uderzeń. Nie można ich przypisać czynnemu oporowi ze strony osoby zatrzymanej - z całą pewnością powstały w wyniku zastosowania przemocy przez policję. Jest to tym bardziej godne ubolewania, że postępowania funkcjonariuszy od momentu podjęcia przez nich decyzji o przewiezieniu wnioskodawcy na posterunek policji nie można rozpatrywać w oderwaniu od wydarzenia, które dało początek incydentowi. Ponadto zarzucany czyn był pomniejszym wykroczeniem.

Sąd Krajowy w Detmold stwierdził w swym orzeczeniu:

"Sąd potwierdza swe przekonanie, iż powódka odniosła stanowiące przedmiot skargi obrażenia w trakcie zatrzymania przez dwóch funkcjonariuszy policji. W każdym razie powódka odniosła obrażenia w postaci otarcia skroni, kontuzji barku i prawdopodobnie wstrząśnienia mózgu, co potwierdzili także częściowo świadkowie B. i W., a czemu ponadto, jak się zdaje, nie zaprzecza w sposób poważny pozwany Land. Obrażenia te zostały prawdopodobnie odniesione przez powódkę w kontekście jej zatrzymania... Dla sądu nie jest jasne, które z tych zeznań odpowiada prawdzie. W związku z tym nie sposób poczynić konkretnych ustaleń faktycznych w tym względzie."

Policja nie może spokojnych, prawomyślnych obywateli traktować tak samo, jak groźnych przestępców - stanowiłoby to zaprzeczenie roli policji. Ludność ma prawo żądać od policji ochrony, policja zaś zobowiązana jest odpowiednio ochronę tę zapewnić.

Podobnie, w przypadku dokonanego przez obywatela zatrzymania przestępcy na goścym uczynku (co jest dozwolone m.in. w Wielkiej Brytanii), na kwestię odpowiedzialności patrzy się inaczej niż w razie interwencji policyjnej w podobnych okolicznościach.

Prowadzącego do przemocy sporu pomiędzy osobami prywatnymi nie można porównywać do interwencji ze strony policji. Odmiennie są tu prawne podstawy oceny zachowań. Pojęciami samoobrony, uzasadnienia i prowokacji rządzą w przypadku ataku ze strony policji inne reguły prawa.

Rozróżnienia te zawierają się w większości wewnętrznym kodeksów etyki policyjnej. Najważniejszą okolicznością stanowi fakt, iż głównym zadaniem funkcjonariusza policji jest gwarantowanie ochrony nienaruszalności cielesnej obywatela.

Zachowanie dwóch policjantów było sprzeczne z ich własnym kodeksem etyki policyjnej przyjętym w niemieckich szkołach policyjnych. Mimo to nie zostali ukarani, choćby tylko administracyjnie czy dyscyplinarnie - co stanowi kolejny punkt wspólny ze sprawą Tomasi. Powodowane szacunkiem dla swych sił policyjnych władze państwowe wykazują niewiele zapału w postępowaniach tyjących się potknięć funkcjonariuszy. Europejski

²³ Tekst Deklaracji w: „Prawa człowieka a policja. Wybór dokumentów Rady Europy i ONZ”, pod. red. A. Rzeplińskiego, nakł. Centrum Szkolenia Policji, Legionowo 1992 s. 49-60.

Komitet Zapobiegania Torturom ubolewa nad tą postawą pozostającą w sprzeczności z art. 3.

Na tle oskarżenia o czynny opór powstaje pytanie, na kim - oskarżeniu czy obronie (podczas procesu bądź w stadium przedprocesowym) spoczywa obowiązek wykazania, po pierwsze, że napaść istotnie miała miejsce i była nieuzasadniona oraz - po drugie - że reakcja była konieczna i współmierna. Logicznie rzecz biorąc, z uwagi na domniemanie niewinności oraz ogólne zasady odnoszące się do ciężaru dowodu, obowiązek dowiedzenia, że spełniony został prawny wymóg czynnego oporu oraz że przemoc była uzasadniona spoczywa na prokuratorze.

Nie wolno także zapominać, iż policjanci i funkcjonariusze publiczni dopuszczający się przemocy wobec obywateli bez uzasadnionej przyczyny podlegają karze z mocy prawa karnego. W ten sposób funkcjonariusze i policjanci, którzy dopuszczają się przemocy fizycznej, nie mogą zawsze twierdzić, że dokonana przez nich napaść była uzasadniona.

Czyż Hegel nie pisał: "Napaść to zaprzeczenie prawa; obrona jest zaprzeczeniem tego zaprzeczenia, a zatem zastosowaniem prawa"? Nie ulega zatem wątpliwości, że prawo do samoobrony powstaje niekiedy, jak to określa sam kodeks, w obronie innych jak i samego siebie²⁴, oraz że na samoobronę powoływać się można tylko wtedy, gdy atak był nieuzasadniony czyli - inaczej mówiąc - stanowił pogwałcenie prawa, zaś obronna reakcja policji była przemyślana i przywróciła spokój nie naruszając go w inny sposób.

Jeśli policjant powołuje się na samoobronę wobec osoby zatrzymywanej lub na stawiany przez nią czynny opór, to opór osoby zatrzymywanej musi być niemożliwy do przewyciężenia.

Ustawodawstwo niemieckie zgodne jest z powyższymi wywodami²⁵.

2. Liczne przepisy kodeksu karnego penalizują tortury lub inne rodzaje znęcania się. Jednymi z najważniejszych są tu §§ 340 i 343²⁶.

²⁴ Patrz np. Tribunal de grande instance w Lyons, 16.10.1973, JCP, 1974.II.17812, nota Bouzata, komentarz Larguiera, Revue de science criminelle, 1975, s. 406. Na temat ochrony własności innych, patrz też Sąd karny w Blois, 11.01.1978 oraz Sąd Apelacyjny w Orleans, 17.09.1979, cyt. przez A. Romerio, "La violence legitime", JCP, 1980.I.2974.

²⁵ Oto przepisy cytowane przez Europejski Komitet Zapobiegania Torturom:
Przepis art. 1.1 Ustawy zasadniczej: "Godność człowieka jest nienaruszalna. Jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem wszystkich władz państwowych". art. 2.2 stwierdza: „Każdy ma prawo do życia i nietykalności osobistej...". Federalny Sąd Konstytucyjny orzekł, iż ten ostatni przepis stosuje się także do wszelkich szkód wynikłych z tortur psychologicznych czy psychiatrycznych oraz z porównywalnych metod przesłuchiwania.
Ponadto w przepisie art. 104.1 zd. 2 Ustawy zasadniczej stwierdza się: "Nie wolno znęcać się psychicznie ani też fizycznie nad osobami zatrzymanymi."

²⁶ § 340 brzmi: "(1) Funkcjonariusz publiczny, który powoduje lub zezwala na spowodowanie uszkodzenia ciała w trakcie wykonywania swych obowiązków lub w związku z tymi obowiązkami, podlega karze pozbawienia wolności na okres of 3

W związku z punktem, do którego Trybunał nie musiał odnieść się bezpośrednio, a który rzuca jednak dodatkowe światło na zaskarżone zachowanie policji, a mianowicie w związku z wykonaniem badania poziomu zawartości alkoholu we krwi, należy przypomnieć pewne zasady zawarte w odnośnych przepisach ogólnych regulacji policyjnych.

Przewiezienie na posterunek policji w celu zbadania poziomu alkoholu we krwi

Fakt niemożności lub niechęci danej osoby do poddania się badaniu przy pomocy alkometru oznacza konieczność zbadania poziomu alkoholu we krwi tej osoby, lecz jako taki nie pociąga za sobą żadnych sankcji.

W obecnej sprawie wnioskodawczyni po prostu nie była w stanie poddać się badaniu przy pomocy alkometru; co więcej, fakt ten stwierdzono na prywatnym podwórku wnioskodawczyni i bez związku z jakimkolwiek przeszukaniem domu na podstawie nakazu sądowego.

Co się tyczy kajdanek, przepisy prawa przewidują na ogół co następuje:

Użycie kajdanek

Na przykład art. 803 francuskiego Kodeksu postępowania karnego po poprawce z dnia 4 stycznia 1993 przewiduje, iż kajdanki założyć można tylko takiej osobie, którą można uznać za stwarzającą zagrożenie dla innych lub dla siebie lub też skłoną do podjęcia próby ucieczki. Przepisy niemieckie są podobne. Użycie kajdanek jest zatem zabronione w okolicznościach innych niż opisane powyżej. Tam, gdzie jest dozwolone, obowiązkiem funkcjonariusza mającego towarzyszyć zatrzymanemu jest wybór najlepszego sposobu za-

miesiący do 5 lat. W mniej poważnych przypadkach stosuje się karę pozbawienia wolności na okres do 3 lat lub karę grzywny.

(2) W przypadku spowodowania ciężkiego uszkodzenia ciała (art. 224), stosuje się karę pozbawienia wolności na okres nie krótszy niż 2 lata, zaś w przypadkach mniej poważnych - karę pozbawienia wolności na okres od 3 miesięcy do 5 lat."

§ 343 przewiduje: "(1) Kto występując w charakterze funkcjonariusza publicznego, którego obowiązki obejmują występowanie w:

1. postępowaniu karnym lub postępowaniu o orzeczenie uprawnionego nadzoru;
2. postępowaniu administracyjnym o ukaranie grzywną lub
3. postępowaniu dyscyplinarnym lub postępowaniu sądu honorowego przy sędzię zawodowym -

dopuszcza się fizycznej napaści na drugą osobę lub używa wobec niej przemocy, grozi jej przemocą lub też poddaje torturom psychicznym w celu zmuszenia tej osoby do złożenia czy też nie składania zeznań w danym postępowaniu, podlega karze pozbawienia wolności na okres od 1 roku do 10 lat".

Dla porównania, jeśli chodzi o środek aresztu policyjnego, bez względu na to, wobec kogo zostanie zastosowany, oraz o zachowanie funkcjonariuszy policji wobec takiej osoby, nowy art. 10 francuskiego Kodeksu postępowania karnego przewiduje, iż:

"Policja ponosi odpowiedzialność za wszystkie osoby zatrzymane; wobec osób takich nie wolno poddawać stosować jakiegokolwiek przemocy czy też nieludzkiego bądź poniżającego traktowaniu postępowania ze strony funkcjonariuszy policji lub innych osób."

Podobnie, art. 9 tego Kodeksu przewiduje:

"W okolicznościach, w których prawo zezwala funkcjonariuszowi policji na użycie siły... funkcjonariusz taki może użyć tylko takiego zakresu siły, jaki jest absolutnie niezbędny oraz współmierny do celu, który należy osiągnąć."

łożenia kajdanek z uwzględnieniem zagrożenia dla osób trzecich lub dla samego zatrzymanego oraz ryzyko podjęcia przezeń próby ucieczki. Stosowanie przymusu w postaci kajdanek jest uzasadnione tylko w takich przypadkach.

Czynny opór wobec działań policji

Czynny opór zachodzi wówczas, gdy dana osoba opiera się działaniu funkcjonariusza policji drogą działania przemocą (nie zaś biernie).

* * *

W swej argumentacji zawartej w § 30 wyroku większość Trybunału zdaje się dążyć do obalenia opinii Komisji na podstawie odmiennej oceny faktów oraz braku nowych dowodów odnoszących się do tej oceny, a przedstawionych po jej wydaniu przez Komisję.

Tymczasem w rzeczywistości rozbieżność dotyczy podstawowej kwestii ciężaru dowodu, który Komisja przyjęła za podstawę swej opinii.

Stosownie do tego uważam, że skoro dowodów nie obalono, uwagi Komisji pozostały trafne, co odnosi się w szczególności do §§ 82-83, 98, 100, 102-103 jej sprawozdania.

* * *

Niemiecki sąd cywilny, który nie rozpatrywał sprawy z punktu widzenia Konwencji Europejskiej, nie podał moim zdaniem w swym wyroku stosownego uzasadnienia przyjętej konkluzji wniosku o niezastąpieniu pogwałcenia. Sąd ten zajmował się inną kwestią prawną (sprawą o odszkodowanie). Jego orzeczenie nie było wiążące dla Trybunału Europejskiego.

Dalej, Sąd ten nie dokonywał wyboru jednej z dwóch wersji ani też nie wykluczył dopuszczenia się przemocy. Wersji policyjnej nie można zatem przyjąć jako jedynej zgodnej z prawdą i dowiedzionej. Przemoc policyjna musi zostać ukarana, gdyż policja odgrywa podstawową rolę w zapewnianiu porządku publicznego i demokracji. Skuteczność działania policji oraz okazywane jej poszanowanie rośnie, jeśli opinia publiczna zyska pewność, że w przypadku "potknięć" zastosowane zostaną sankcje administracyjne lub sądowe.

* * *

Co się tyczy art. 8, większość nie przedstawiła moim zdaniem przekonującego uzasadnienia swej decyzji ani też nie zajęła się z wynikłym tu problemem. Był to problem następujący.

Biorąc pod uwagę okoliczności sprawy, nawet jeśli przyjąć, że nie doszło do pogwałcenia art. 3, stwierdzić należy, iż pogwałcony został art. 8 wobec pierwszej wnioskodawczynie (matki). Okoliczności te - prawdopodobieństwo popełnienia drobnego wykroczenia drogowego, brak odmowy ze strony wnioskodawczynie na poddanie się badaniu przy pomocy alkometru, interwencja policji podjęta na podwórzu prywatnej posesji, dysproporcja pomiędzy siłą fizyczną dwóch młodych policjantów a siłą ofiary, poniżenie tej ostatniej - wystarczają, by stwierdzić pogwałcenie art. 8.

Co się tyczy drugiej wnioskodawczynie, nawet jeśli przyjąć, że przemoc policyjna byłaby uzasadniona w innej podobnej sprawie wobec matki, ocena współmierności musi być inna w przypadku matki zatrzymywanej pod pretekstem popełnienia przestępstwa - i to przestępstwa drobnego - w obecności jednego lub kilku swych dzieci. Policjanci zobowiązani byli ocenić wpływ swych działań na dziecko oraz wynikające z tych działań upokorzenie zarówno matki, jak i dziecka, co odnosi się w szczególności do użycia kajdanek. Większość Trybunału nie wzięła tych dwóch aspektów pod należytą rozwagę.

Konkluzja

Wyrok Trybunału budzi wątpliwości, jako że nie podjął on jednoznacznej stanowiska w kwestii ciężaru dowodu.

Ogólnie rzecz ujmując, stwierdzenie Trybunału, iż nie doszło do pogwałcenia, jest moim zdaniem konkluzją nieadekwatną do podniesionego problemu.

Ze wszystkich wymienionych wyżej powodów głosowałem za stwierdzeniem pogwałcenia przepisów art. 3 i 8 Konwencji Europejskiej.

VII. Zdanie odrębne sędziego B. Walsh

1. Obecna sprawa wynikła z incydentu pomiędzy pierwszą skarżącą Hildegard Klaas, której towarzyszyła wówczas jej ośmioletnia córka Monika, a dwoma funkcjonariuszami policji. W chwili incydentu wnioskodawczyni Hildegard Klaas miała 48 lat, policjanci zaś odpowiednio 26 i 33 lata. W omawianym dniu wnioskodawczyni przejechała swoim samochodem, w którym jako pasażerka jechała jej córka, przez skrzyżowanie na czerwonym świetle. Incydent ten nie spowodował żadnych szkód osób czy rzeczy, został jednakże zauważony przez dwóch funkcjonariuszy policji, którzy jechali za skarżącą aż do tylnych drzwi bloku, w którym zamieszkiwała, a pod który podjechała samochodem. Z uwagi na to, że funkcjonariusze wyczuli u niej oddechu alkohol, poproszono ją o poddanie się badaniu przy pomocy alkometru. Skarżącej nie udało się tego zrobić w sposób zadowalający, miała bowiem pewne trudności z oddychaniem. Na żądanie policjantów zgodziła się poddać badaniu krwi. Ponieważ badanie to wymagało przewiezienia jej na posterunek policji, została formalnie zatrzymana przez jednego z funkcjonariuszy, który ograniczył jej swobodę ruchów. Nie ulega wątpliwości, iż od tego momentu była zatrzymana przez policję. Do wszystkich obrażeń, jakie następnie odniosła wnioskodawczyni, doszło zatem w okresie zatrzymania jej przez policję. Nie mogę więc uznać za zasadne rozróżnienia pomiędzy obecną sprawą a sprawą Tomasi przeciwko Francji (patrz orzeczenie z dnia 27 sierpnia 1992, Seria A. nr 241-A), gdzie skarżący znajdował się w areszcie policyjnym przez wiele godzin. Dla zasady, o którą tu chodzi, nie ma znaczenia, czy dana osoba jest zatrzymana przez policję przez kilka minut, czy też przez kilka dni. Zatrzymując daną osobę policja automatycznie bierze na siebie obowiązek i zadanie ochrony takiej osoby przed pokrzywdzeniem ze strony funkcjonariuszy policji czy jakiegokolwiek osoby trzeciej. Z chwilą ograniczenia przez policję wolności danej osoby, osoba ta jest zatrzymana przez policję bez względu na to, czy została wypowiedziana formuła o aresztowaniu, czy też nie. Skoro zostało ustalone, iż osoba taka odniosła obrażenia fizyczne będąc zatrzymana przez policję, to właśnie na policję lub na państwo spada obowiązek wykazania, że obrażenia te nie zostały spowodowane bądź wywołane działaniami policjantów lub też ich niedostateczną opieką nad osobą zatrzymaną.

2. Na podstawie dowodów stwierdzono jednoznacznie, iż obrażenia odniesione przez skarżącą były poważne i stanowiły naruszenie jej nietykalności cielesnej. Obrażenia pani Klaas zostały zbadane przez lekarza następnego dnia po incydencie; pozostawała ona na zwolnieniu chorobowym od 28 stycznia do 8 lutego. Pierwsza diagnoza została następnie potwierdzona przez innych lekarzy; w dniu 29 stycznia wykonano zdjęcia fotograficzne ilustrujące stan pani Klaas. Czcigodny Delegat Europejskiej Komisji, profesor Frowein, miał wszelkie podstawy, by z naciskiem zwracać uwagę Trybunału na fakt, że obecna sprawa posiada spore znaczenie dla stworzenia zgodnej z art. 3 Konwencji normy postępowania funkcjonariuszy policji przy wykonywaniu obowiązków służbowych wobec normalnych, nie stwarzających zagrożenia obywateli. Prof. Frowein argumentował, że powodujące poważne obrażenia użycie siły przez funkcjonariuszy policji należy uważać za traktowanie niehumanitarne i poniżające, niezgodne z art. 3 Konwencji, jeśli nie sposób wykazać, iż takie

użycie siły było konieczne dla wypełnienia przez policjantów ich zgodnych z prawem obowiązków służbowych. Twierdzenie to uważam za słuszne. Stanowisko to zakorzeniło się już w orzecznictwie tak Komisji, jak i Trybunału: w przypadku osób, których obrażenia niewątpliwie powstały w trakcie aresztu policyjnego, należy domniemywać, iż doszło do pogwałcenia art. 3, o ile dane państwo nie przedstawi wyjaśnień dowodzących czegoś przeciwnego; państwo bowiem, jak stwierdził prof. Frowein, jest jedyną instytucją mogącą przedstawić dowody braku złamania prawa.

3. Omawiany incydent rozegrał się w odległości 60-100 metrów od miejsca zamieszkania wnioskodawczynie. Uczestnicy incydentu przeszli na to miejsce, by wnioskodawczynie mogła przekazać pod opiekę sąsiadce swą ośmioletnią córkę. Policjanci uznali, że wnioskodawczynie ma zamiar skryć się w mieszkaniu sąsiadki; dlatego też założyli jej kajdanki, a obrażenia powstały podczas tego właśnie epizodu. Podczas późniejszego dochodzenia i rozpraw sądowych policjanci nie byli w stanie przedstawić żadnych wyjaśnień lepszych od tego, że wnioskodawczynie sama spowodowała swe obrażenia, oni sami zaś - funkcjonariusze - nie zrobili niczego, co mogłoby obrażenia te wywołać. Niemiecki Sąd Krajowy w Detmold, przed którym toczyło się postępowanie cywilne, uznał, iż nie może polegać na zeznaniach ani wnioskodawczynie i jej córki, ani też policjantów, jako że obie strony zainteresowane były odpowiednim przedstawieniem rozwoju wypadków. W związku z tym Sąd podjął rozważania nad okolicznościami wyniknięcia sprawy, by wreszcie uznać, że wnioskodawczynie - na której w tym przypadku spoczywał ciężar dowodu - nie zdołała go przeprowadzić.

4. Choć Trybunał zawsze zwraca pełną szacunku uwagę na ustalenia sądów danego państwa, to jednak nie jest w żaden sposób związany takimi ustaleniami faktycznymi sądów krajowych gdy bada zarzut pogwałcenia Konwencji. Sprawa trafiająca przed Trybunał jest wcześniej badana przez Komisję, do której zasadniczo należy ustalenie i weryfikacja faktów. Choć Trybunał niechętnie odrzuciłby dokonane przez Komisję ustalenia podstawowych faktów, to jednak może z faktów tych wyciągać własne wnioski; wreszcie może też dokonać własnej oceny całości sprawy w świetle przedłożonych mu materiałów. W obecnej sprawie Komisja stwierdziła jednogłośnie, że policja - a zatem także i państwo - odpowiada za obrażenia odniesione przez skarżącą. Mniejszość Komisji uznała obrażenia za zbyt lekkie, by mogły stanowić pogwałcenie art. 3, większość jednak dopatrzyła się takiego pogwałcenia. Wszyscy członkowie Komisji jednogłośnie dopatrzyli się pogwałcenia art. 8 wobec pierwszej wnioskodawczynie. Inaczej niż niemieckie sądy w postępowaniu cywilnym, Komisja stanęła na stanowisku, iż ciężar dowodu spoczywa tu na policji i państwie. Obowiązek ten w sposób oczywisty nie został dopełniony. Sąd Krajowy w Detmold nie ustalił wręcz, jak się zdaje, żadnego z podstawowych faktów z wyłączeniem tego, iż wnioskodawczynie odniosła obrażenia.

5. Wobec jednogłośnych ustaleń faktycznych dokonanych przez Komisję oraz w braku pozytywnego ustalenia podstawowych faktów przez sąd niemiecki, nie istnieje moim zdaniem rozsądne uzasadnienie zupełnie odwrotnego spojrzenia na stan faktyczny. Nie ulega wątpliwości, że doszło do zastosowania znacznego stopnia przemocy, co obejmowało wykręcenie ręki wnioskodawczynie na plecy, założenie jej kajdanek na rękach wykręconych do tyłu, oraz ciągnięcie jej za tak nałożone kajdanki. Policjanci usiłowali usprawiedliwić to postępowanie stawianiem przez skarżącą oporu wobec zatrzymania, lecz wnioskodawczynie została już przecież zatrzymana po nieudanej próbie badania alkometrem (patrz § 1 powyżej). Policja nie potrafiła jednakże wyjaśnić, w jaki sposób mogły powstać obrażenia uwidocznione na zdjęciach, ani też poinformować, czy wnioskodawczynie zadawano ból cię-

gnąc ją za skute ręce. Policjanci przyznali, że w chwili ich pierwszego kontaktu ze skarżącą nie miała ona obrażeń głowy. Ich wyjaśnienie brzmiało, iż "mogło się jej to stać" podczas sprzeczki, do jakiej miało dojść po skuciu wnioskodawczyni kajdankami. Zważywszy na fakt, że wnioskodawczyni nie była notowana w żadnych kartotekach ani też znana jako skłonna do czynów gwałtownych bądź powiązana z osobami podejrzanymi o skłonność do takich czynów, sposób potraktowania jej przez funkcjonariuszy można zasadnie określić jako brutalny. Skarżąca nie była też pijana, choć policja potraktowała ją w tym zakresie w sposób charakterystyczny. Jak wykazała analiza krwi, poziom alkoholu we krwi wnioskodawczyni przekroczył dopuszczalne 0.8 promille o zaledwie 0.02 promille; mimo to policja zarzuciła jej przestępstwo pospolite prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie upojenia alkoholowego, od którego to zarzutu odstąpiła następnie prokuratura uzasadniając to brakiem dowodów, na jakich możnaby zasadnie oprzeć to twierdzenie. W istocie wnioskodawczyni nie stanęła nawet przed sądem karnym.

6. Moim zdaniem doszło do pogwałcenia art. 3, gdyż wnioskodawczyni została bezzasadnie poddana nieludzkiemu i poniżającemu traktowaniu. Osobiście uważam, iż traktowanie nieludzkie jest czymś innym, niż traktowanie poniżające; jestem jednak przekonany, że w obecnej sprawie potwierdza się wystąpienie obu tych rodzajów. Uważam też, że doszło do pogwałcenia art. 8 wobec wnioskodawczyni oraz do pogwałcenia tegoż art. 8 wobec jej córki Moniki, którą w sposób krzywdzący i wbrew jej woli narażono na uczestniczenie w incydencie związanym z odniesieniem obrażeń przez jej matkę. W przypadku Moniki nie jestem przekonany o zaistnieniu pogwałcenia art. 3.

VIII. Zdanie odrębne sędziego A. Spielmanna

Nie mogę zgodzić się z decyzją większości Izby Trybunału z powodów, które wyłożę poniżej, a które dzielę na dwie części, mianowicie:

I. Konkretna sprawa, II. Zasada ogólna.

I. Konkretna sprawa

A. Uzasadnienie orzeczenia

W konkretnej sprawie nie mogę zgodzić się ani z uzasadnieniem orzeczenia, ani też - odpowiednio - wnioskami, z wyjątkiem ustalenia, iż nie miało miejsca pogwałcenie art. 3 wobec drugiej wnioskodawczyni.

(a) Pierwsza wnioskodawczyni

1. Domniemane pogwałcenie art. 3

Pragnę odciąć się od stwierdzeń zawartych w drugim akapicie § 29 oraz drugim i trzecim akapicie § 30 orzeczenia.

Uwagi

1. Nie widzę żadnej różnicy z punktu widzenia art. 3 Konwencji pomiędzy znęcaniem się nad osobą zatrzymaną przez policję a znęcaniem się w trakcie zatrzymania (patrz § 103 sprawozdania Komisji). W obu przypadkach osoba ta znajduje się w rękach policji.

2. Odwrotnie, pomiędzy obecną sprawą a sprawą Tomasi istnieje moim zdaniem poważna różnica (nie ta jednak, którą zauważyła większość Izby):

- Sprawa Tomasi rozgrywała się na tle quasi-terroryzmu. Skarżący podejrzany był o udział w dokonanym w Sorbo-Occagnano (Górna Korsyka) wieczorem 11 lutego 1982 roku napadzie na nieczynny o tej porze roku ośrodek wypoczynkowy Legii Cudzoziemskiej. Utrzymaniem i pilnowaniem ośrodka zajmowali się starszy kapral Rossi i szeregowiec Steinte; nie byli oni uzbrojeni. W napadzie odnieśli rany postrzałowe - pierwszy śmiertelne, drugi bardzo poważne.

Wokół sprawy panował taki klimat, że Francja mogła wobec objętego nią obszaru złożyć deklarację przewidzianą art. 15 Konwencji.

- w sprawie Klaas pierwsza wnioskodawczyni podejrzana była o niezatrzymanie się na czerwonym świetle i prowadzenie pojazdu mechanicznego pod wpływem alkoholu. Badanie krwi wykazało 0.82 promille alkoholu.

Na tym właśnie polega rzeczywista różnica pomiędzy dwiema sprawami.

Błędne jest również rozumowanie przyjęte przez Trybunał w trzecim akapicie § 30 wyroku.

Nie jest obowiązkiem wnioskodawczyni przedstawianie przekonywujących dowodów; tam, gdzie obrażenia potwierdzone są zaświadczeniami lekarskimi, obowiązkiem Rządu jest dowieść, iż interwencja policji nie była niewspółmierna do popełnionych "przestępstw". Rząd obowiązku tego nie dopełnił; w rzeczywistości nie mógł tego zrobić.

2. Domniemane pogwałcenie art. 8

Większość członków Komisji, dopatrzwszy się pogwałcenia art. 3, uznała zgodnie ze swym prawem precedensowym, "iż [nie powstaje] odrębna kwestia z art. 8 Konwencji wobec pierwszej wnioskodawczyni".

Mniejszość członków Komisji znalazła się najwyraźniej w innej sytuacji nie dopatrzwszy się pogwałcenia art. 8; uznali oni, iż sposób potraktowania pierwszej wnioskodawczyni, choć poważnie niewłaściwy, nie osiągnął jednak stopnia dotkliwości wymaganego, by zachowanie takie objąć art. 3 Konwencji.

Z drugiej jednak strony mniejszość ta, w przeciwieństwie do większości Trybunału, dopatrzyła się pogwałcenia art. 8 na następujących podstawach:

"... naszym zdaniem ten sposób potraktowanie to był nieuzasadniony z mocy art. 8 § 2 Konwencji naruszeniem prawa pierwszej wnioskodawczyni do poszanowania jej życia prywatnego." (patrz zdanie odrębne panów Norgaards, Trechsela, Daneliusa i Marxera)

Gdybym podzielił zdanie mniejszości Komisji, iż nie nastąpiło pogwałcenie art. 3 (którego to zdania nie podzielam), nie wahałbym się ani przez chwilę stwierdzając pogwałcenie art. 8.

Warto w każdym razie zauważyć, iż wszyscy członkowie Komisji dopatrzyli się co najmniej jednego pogwałcenia Konwencji wobec pierwszej wnioskodawczyni. A to dlatego, że zamiast opierać swe orzeczenie na ocenie dowodów dokonanej przez Sąd Krajowy w Detmold, sami ocenili materiał dowodowy.

(b) Druga wnioskodawczyni

1. Domniemane pogwałcenie art. 3

Zgadzam się z niemal jednomyślną opinią Komisji, iż negatywne skutki wydarzeń dla drugiej wnioskodawczyni nie były aż tak nasilone, by stanowić nieludzkie i poniżające traktowanie w rozumieniu art. 3 Konwencji (patrz jednak zdanie odrębne pana Loucaidesa).

2. Domniemane pogwałcenie art. 8

Stwierdziwszy zaistnienie pogwałcenia art. 8 wobec pierwszej wnioskodawczyni, musiałem też logicznie uznać zaistnienie takiegoż pogwałcenia wobec drugiej wnioskodawczyni. Uznałbym to nawet wówczas, gdybym nie dopatrzył się pogwałcenia art. 3 wobec pierwszej wnioskodawczyni. W przypadku obu skarżących naruszenie nie posiadało żadnego uzasadnienia (art. 8.2).

B. Wnioski

1. Wnioskuje, że zaistniało pogwałcenie art. 3 Konwencji wobec pierwszej wnioskodawczyni.
2. Wnioskuje, że zaistniało też pogwałcenie art. 8 wobec pierwszej wnioskodawczyni.
3. Wnioskuje, że nie zaistniało pogwałcenie art. 3 wobec drugiej wnioskodawczyni.
4. Wnioskuje, że zaistniało pogwałcenie art. 8 wobec drugiej wnioskodawczyni.

II. Zasada ogólna

Kwestie zasadnicze wynikające ze sprawy Klaas daleko wykraczają poza jej konkretne okoliczności. Brutalność policji nie jest zjawiskiem wyłącznie niemieckim; jest to problem europejski. Ktokolwiek żywiłby na ten temat jakiegokolwiek wątpliwości, powinien przeczytać sprawozdania Europejskiego Komitetu Zapobiegania Torturom.

Jak można to wyjaśnić? Moim zdaniem istnieją co najmniej trzy wyjaśnienia, a mianowicie:

1. Z uwagi na to, że do znęcania się przez policjantów dochodzi najczęściej bez świadków, nie licząc ofiary, ustalenia faktyczne są systematycznie kwestionowane.
2. Obrażenia formalnie wykazywane w zaświadczeniach lekarskich są określane jako zadane własną ręką, przypadkowe, lub po prostu niewytłumaczalne (nagle, z niezrozumiałych przyczyn, dana osoba upadła uderzając głową o szafę). Tego samego rodzaju sytuacja powstała w sprawie Tomasi przeciwko Francji.
3. Sądy krajowe o wiele za często tolerują tego typu znęcanie się (określane na ogół po francusku mianem "bavures" czy potknięć).

W tej sytuacji uważam, iż ocena dowodów należy do Trybunału Europejskiego, nie zaś, na przykład, do Sądu Krajowego w Detmold czy też sądu apelacyjnego.

Po uchyleniu przez francuską Conseil constitutionnel ośmiu artykułów ustawy imigracyjnej, Prezes Syndicat de la magistrature pani Béatrice Patrie wyraziła ostatnio następujący pogląd:

"Możemy więc tylko cieszyć się z faktu, iż francuska Conseil constitutionnel, idąc za przykładem swych europejskich odpowiedników, poświęca się swemu zadaniu strażnika wolności; gdyby bowiem tego nie czyniła, prawa człowieka stałyby się - zupełnie tak samo, jak "podstawowe zasady uznane przez prawo Republiki" za "szczególnie niezbędne w chwili obecnej" - li tylko ozdobnikami, których jedynym zastosowaniem byłoby upiększanie lekcji wychowania obywatelskiego bliskich sercu ..."²⁷.

To, co jest prawdą w odniesieniu do sądów konstytucyjnych, musi *a fortiori* stosować się także do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka".

²⁷ Le Monde z dnia 19.08.1993.